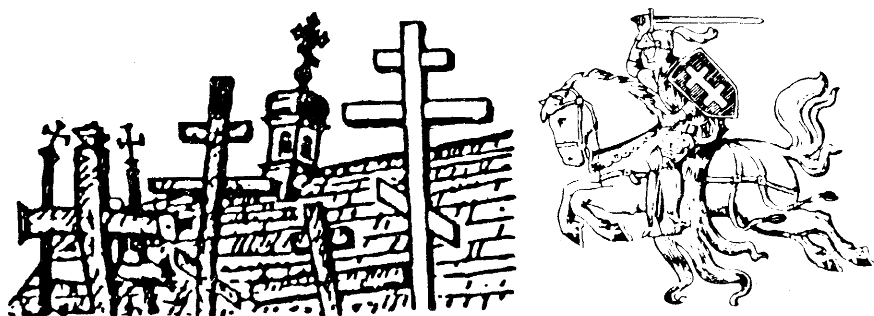
PISMO INFORMACYJNO - KULTURALNE WSCHODNIEJ BIAŁOSTOCCZYZNY

NR 9 WRZESIEŃ 1991 CENA 1800 zł

Czasopis



BIAŁYSTOK ● BIELSK PODLASKI ● HAJNÓWKA ● SIEMIATYCZE ● SOKÓŁKA

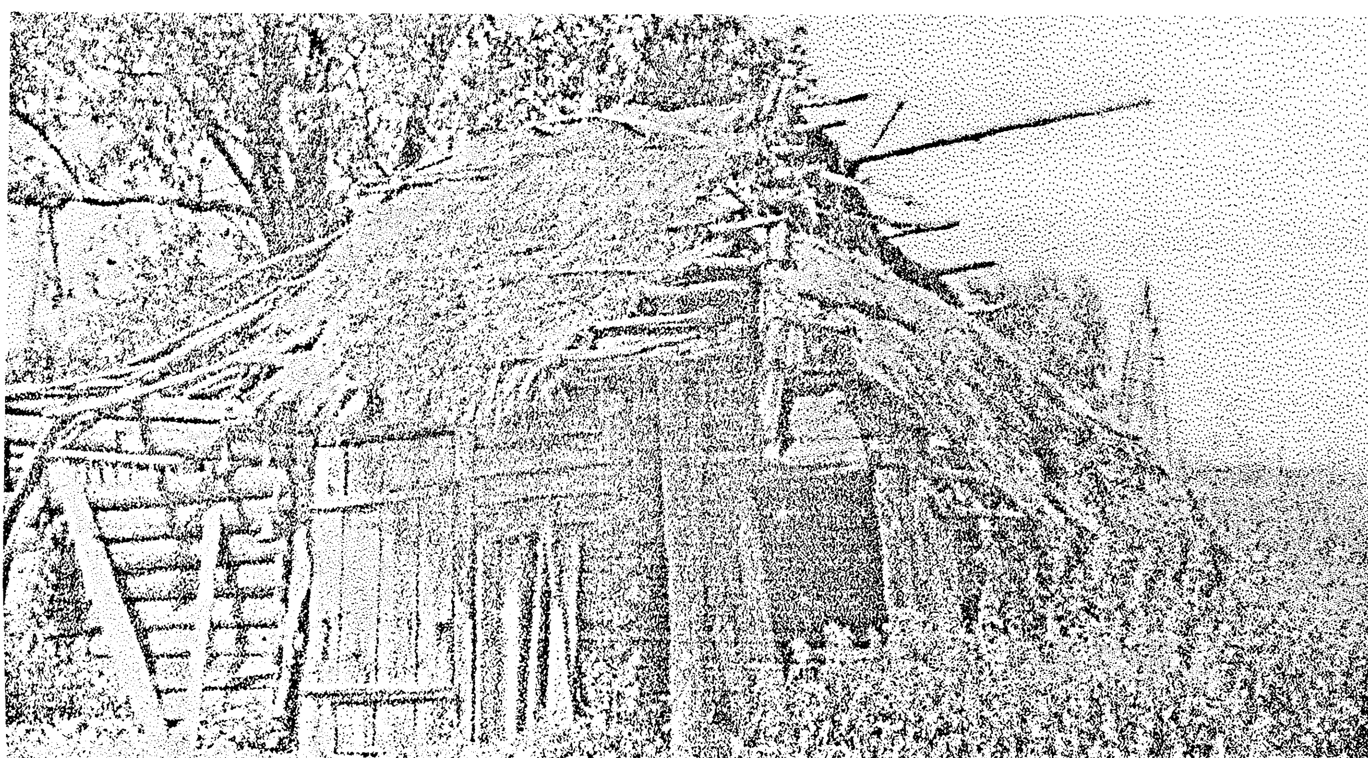
BIZNES PO BIAŁORUSKU

Wraz z przejęciem w końcu 1989r. przez solidarnościową opozycję władzy w kraju, ulegać zaczęły przekształceniom stosunki Polski z ZSRR. Kontakty polityczne nabierały innego, bardziej partnerskiego charakteru, ale stały się czynnikiem do nieprzewidzianej zmiany na gorsze odnośnie współpracy w sferze ekonomicznej. I jasnym obecnie się stało, iż Polska nie jest i długo nie będzie równym partnerem na światowej arenie, że Wschód to wciąż potęga i strona polska musi się delikatnie dostosować do oczywistych uwarunkowań międzynarodowych.

Szczególnie ciężki cios zadało polskiej gospodarce załamanie się eksportu do Związku Radzieckiego, do czego wbrew

dok. na str. 2

RATOWAĆ WSCHODNIĄ BIAŁOSTOCCZYZNĘ



fot. W. Chorużу

ЖЫВЕ БЕЛАРУСЬ !



Pierwsze publiczne spalenie partyjnej legitymacji komunistycznej na Białorusi.

fot. A.Krysztapowicz

WOLNA BIAŁORUŚ

Ostatnie wydarzenia w Związku Radzieckim wywarły duży wpływ na sytuacje w Białorusi. Filar i symbol ortodoksyjnych komunistów M. Dementej został wyrzucony z parlamentu. Budynki i majątek KPZR przejmuje społeczeństwo. Sytuacja taka jest wynikiem nie tylko wzrostu znaczenia sił demokratycznych, ale efektem ogólnego procesu zachodzącego za wschodnią granicą. Białoruś jest skazana na niepodległość. Republika będzie graniczyć z niepodległymi państwami: Litwą, Rosją, Ukrainą i Polską. Musi więc posiadać własną armię, niepodległy parlament i rząd, aby nie stać się (jak często bywało w

dok. na str. 2

dok. ze str. 1

BIZNES PO BIAŁORUSKU

ogólnie panującym w kraju opiniom, jakoby zaważyła na tym decyzja Moskwy o wprowadzeniu od stycznia 1991r. rozliczeń dewizowych, przyczyniła się polityka rządu polskiego oparta w wielu miejscach na zadawnionych urazach do radzieckiego sąsiada. Radykalne zmniejszenie się wywozu towarów do ZSRR stało się tragedią dla wielu krajowych producentów, zamknął się także potencjalny rynek dla produktów rolnych, których w Polsce - jak się okazało - mamy teraz znaczną nadwyżkę. Wychodzenie z tej trudnej sytuacji będzie pewnie powolne i nie wiadomo kiedy wymiana handlowa - między sąsiadami - uzyska normalny wymiar, korzystny dla obu partnerów.

Najprawdopodobniej przybierze ona już inną formę, gdzie ważnym elementem będzie wolnorynkowa konkurencja prywatnych firm, a czynnik państwowy - dotychczasowy monopolista w tych kontaktach - odejdzie na dalszy plan. Powstałą obecnie prawie pustkę zapełnią najlepsi i ważnym jest, by wśród nich znaleźli się także białoruscy biznesmeni. Jedną z niewielu jak na razie, takich firm jest nowo powstała spółka "Omega", założycielami której są młodzi ludzie z Białostocczyzny - Walenty Sielwiesiuk z Mochnatego (obecnie mieszka w Hajnówce) oraz Mirosław Ciełuszecki z Nowego Berezowa. Ich firma specjalizuje się głównie w eksporcie zboża do sąsiedniej Białorusi oraz sprowadzaniem stamtąd produktów naftowych. W sierpniu b.r. uzgodniono na rozmowach w Mińsku kontrakt na eksport 150 tys. ton zbóż (pszenica, jęczmień, owies), które po tegorocznych żniwach skupione by były od rolników z Białostocczyzny. Strona białoruska /z BSRR/ poinformowała dodatkowo, iż zainteresowana jest w powiększeniu pertraktowanego kontraktu do 500 tys ton co daje prognozę na najbliższą przyszłość.

Decydującym czynnikiem sprzyjającym wymianie handlowej jest bliskość rynków - białoruskiego i polskiego - oraz łatwy transport, przede wszystkim kolejowy (szerokie tory). Na przeszkodzie staje na razie brak nowoczesnej bazy do przeładunku zboża, co niestety opóźnia realizację kontraktu. Obecnie istniejące urządzenia przeładunkowe nie były używane od dwóch lat i są w dużym stopniu zdewastowane. Dlatego też spółka "Omega" prowadzi równoległe rozmowy z PKP i deklaruje wybudowanie nowoczesnej bazy przeładunkowej z myślą o stałej wymianie handlowej między Białostocczyzną (Polską) a Białorusią. Za jednym kontraktem spodziewać się należy następnych.

Kontakty ekonomiczne Białorusinów z Białostocczyzny oraz BSRR przecierają rozmowy polityków z Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego prowadzone z centralnymi władzami w Mińsku. Tak było ponad pół roku temu przy zawarciu kontraktu przez "Pronar" z Narwi i tak jest w przypadku spółki "Omega". Utworzona przy BZD grupa do spraw gospodarczych działa coraz aktywniej i skuteczniej, a w jej pracach czynnie uczestniczą Walenty Sielwiesiuk oraz Mirosław Ciełuszecki. Umożliwia ona nawiązywać nie tylko konkretne kontakty ekonomiczne, ale dysponuje ponadto bankiem informacji, które udostępniane są innym firmom z korzyścią dla naszej społeczności oraz wszystkich mieszkańców Białostocczyzny.

Przedsięwzięcia te są bardzo pożyteczne i pokazują jak należy działać w zmieniających się układach polityczno - ekonomicznych. Tylko duża aktywność ekonomiczna przedstawicieli naszej społeczności może zapewnić uratowanie wschodnio - białostockich wsi i miasteczek od ruiny gospodarczej i powolnego umierania. Pomocy z zewnątrz - np. z Zachodu - nie należy się spodziewać, o czym przekonano się już w Polsce. Tylko własną pracą możemy siebie uratować oraz w przyszłości dorównać poziomem życia obywatelom najbogatszych krajów Europy.

Sławomir Iwaniuk

P.S. Walenty Sielwiesiuk oraz Mirosław Ciełuszecki kandydują z ramienia Białoruskiego Komitetu Wyborczego w październikowych wyborach do Sejmu RP.

dok. ze str. 1

WOLNA BIAŁORUŚ!

historii) obiektem aneksji terytorialnych, rozbioru. Czy zdąży Białoruś wykorzystać szansę daną jej przez historię? Czy odrodzenie w 1991 roku nie zakończy się tym czym w latach 1918 - 1919? Czy Białoruś na stałe będzie reprezentowana w ONZ - cie? Droga do niepodległego państwa jest trudna, lecz możliwa i konieczna. Wydarzenia z lat 1941 - 1944 pokazały, że może być własna cerkiew, szkolnictwo, kultura i polityka. Dziś potrzebne są wszystkie atrybuty niepodległego państwa. O jego sile będzie wszakże decydować gospodarka kraju.

Gęsta sieć powiązań z innymi Republikami będzie (przynajmniej na początku) ograniczać samodzielność gospodarczą, a tym samym i polityczną. Przeprowadzenie reformy gospodarczej będzie bardzo trudne w skomunizowanym społeczeństwie, dotkniętym dodatkowo skutkami awarii Czarnobylskiej elektrowni. Sąsiedzi też by najchętniej traktowali Białoruś jako rynek zbytu wyrobów przestarzałego przemysłu. Białoruś czeka wiele konfliktów politycznych i społecznych. Czy wyłoniony wkrótce nowy rząd będzie w stanie im sprostać? Wymagać to będzie zaprzestania spektakularnych sporów wśród sił demokratycznych i skoncentrowanie się na gotowych problemach Wolnej Białorusi.

A. Mironowicz

DŁUGA DROGA BIAŁORUSI DO DEMOKRACJI I NIEZALEŻNOŚCI

15.XII.1917r. - Rozpoczął obrady I Kongres Wszechbiałoruski, na którym opowiedziano się za związkiem z Rosją radziecką - rozegnany przez oddziały zbrojne podległe mińskim bolszewikom.

25.III.1918r. - W Mińsku obwieszczono Białoruską Republikę Ludową /Biełaruskaja Narodnaja Respublika/ niezależnym państwem.

1.I.1919r. - Powołano w Smoleńsku Białoruską Socjalistyczną Republikę Radziecką.

18.III.1921r. - Na mocy traktatu pokojowego w Rydze ziemie białoruskie podzielono między stroną polską i radziecką.

3.III.1924r. - Terytorium BSRR powiększono o część ziem b. guberni witebskiej, mohylewskiej i mińskiej znajdujących się dotąd w składzie Rosyjskiej FSRR.

15.X.1925r. - Samolikwidował się białoruski rząd emigracyjny /BRL/ - większość jego członków wyjechała do BSRR.

6.XII.1926r. - Terytorium BSRR powiększono o część b. guberni homelskiej.

1929r. - Zapoczątkowane zostały masowe represje skierowane początkowo przeciwko elitom białoruskim, a następnie przeciwko narodowi.

IX.1939r. - Białoruś Zachodnią przyłączono do BSRR.

26.VI.1945r. - Przyjęcie BSRR w poczet członków - założycieli Organizacji Narodów Zjednoczonych.

VII.1988r. - Ujawnienie znajdujących się w Kuropatach grobów ofiar represji stalinowskich.

27.VII.1990r. - Ogłoszenie przez Radę Najwyższą BSRR deklaracji o państwowej suwerenności republiki.

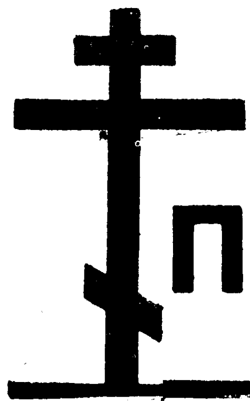
25.VIII.1991r. - Ogłoszenie przez Radę Najwyższą BSRR deklaracji o niepodległości republiki.

OŚWIADCZENIE

Działacze Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego, Białoruskiego Zrzeszenia Studentów, Białoruskiego Stowarzyszenia Literackiego "Bieławieża" na swym zebraniu ogólnym w dniu 26 sierpnia z uczuciem wielkiej radości przyjęli Akt Niepodległości Republiki Białoruskiej. Uważamy to wydarzenie za epokowe w historii Narodu Białoruskiego, który z niewypowiedzianym trudem, ponosząc niezliczone ofiary ludzkie, wybija się na niezawisły byt państwowy. Sprawiedliwości dziejowej staje sie zatem zadość!

Jednocześnie wyrażamy głębokie przekonanie, iż Naród Polski jak i wszyscy współobywatele w naszym regionie z sympatią i serdecznym poparciem przyjmują usamodzielnienie się Białorusi. Otwiera się nowa karta dobrosąsiedzkiego współżycia wolnych z wolnymi.

Białystok, 1991 - 08 - 26.



ПРАВАСЛАЎНАЯ СТАРОНКА



KALENDARIUM ŚWIĄT
(WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK)

29.08/11.09 - Haławasieka - Usieknowienije Głowy Ioanna Kriestitiela /Ścięcie Głowy św. Jana Chrzciciela/.

1/14.09 - Poczatek Indyktu - cerkiewnego Nowego Roku.

2/15.09 - Prepodobnych Antonija /1073/ i Fieodosija/Teodozjusza, 1074 / Pieczerskich.

5/18.09 - Proroka Zachariasza i prawiednoj Elżbiety, rodziców św. Jana Chrzciciela /I w./

Prepodobnomuczenika Afanasija /Atanazego/ Briestskoho /1648/

8/21.09 - Praczystaj - Rożdżestwo Preswiatoj Bohorodicy /Narodzenie N.M.P./ - święto parafialne w Gródku, Bielsku Podlaskim, Mielniku, Juszkowym Grodzie, Krynkach, Kętrzynie, Rogaczach, Werstoku /Wieś Opaka/.

14/27.09 - Uznasiennie Kriesta Haspodnia - Wozdwieżnije Kriesta Haspodnia /Podwyższenie Krzyża Pańskiego/ - uroczyście świętowane w parafiach w Werstoku, Narwi, Fastach, Kożanach, Jałówce, Kuźnicy,

16/29.09 - Męczennicy Ludmiły, księżnej Czeskiej /927/,

17/30.09 - Męczennic Wiery, Nadziei, Liubowi i matki ich Zofii /137/.

25.09/8.10 - Prestawlenije /śmierć/ Prepodobnoho Sergija Radonieżskoho /1392/.

26.09/9.10 - Prestawlenije św. Apostoła i Ewangelista Ioanna Bohoslowa /pocz. II w./.

Świąteczne czytanie Pisma Świętego

2/15.09 - Niedziela
Utrenia - Ew.Łk. 24, 12 - 35,
Liturgia - Ap. 2 Kor. 6,1 - 10,
Ew. Mt. 25, 14 - 30

8/21.09 - Praczystaja /Narodzenie N.M.P./
Utrenia - Ew. Łk. 1, 39 - 49, 56,
Liturgia - Ap. Gal. 6, 11 - 18, Gal. 4, 22 - 31,
Ew. J. 3, 13 - 17, Łk. 8, 16 - 21.(treść ewangelii i apostołu podajemy na str. 12)

14/27.09 - Uznasiennie /Podwyższenie Krzyża Pańskiego/
Utrenia - Ew. J. 12, 28 - 36,
Liturgia - Ap. 1 Kor. 1, 18 - 24,
Ew. J. 19, 6 - 11, 13 - 20, 25 - 28, 30 - 35,

16/29.09 - Niedziela
Utrenia - Ew. J.20, 1 - 10,
Liturgia - Ap. Gal. 2, 16 - 20, 2 Kor. 9, 6 - 11,
Ew. Mk. 8, 34 - 9,1, Mt. 15, 21 - 28.

23.09/6.10 - Niedziela
Utrenia - Ew. J. 20, 11 - 18,
Liturgia - Ap. 2 Kor. 11,31 - 12,9, Gal. 4,22 - 31,
Ew. Łk. 5, 1 - 11, Łk. 1, 5 - 25.

30.09/13.10 - Niedziela
Utrenia - Ew. J. 20, 19 - 31,
Liturgia a - Ap. Gal. 1, 11 - 19,
Ew. Łk. 6, 31 - 36.

Objaśnienia skrotów:
Ew. - Ewangelia /czytanie z jednej z czterech Ewangelii/,
Ap. - Apostoł /czytanie z Dziejów i Listów Apostolskich/,
Łk. - Łukasza,
2 Kor. - 2 list Ap. Pawła do Koryntian,
Mt. - Mateusza,
Filip. - List Ap. Pawła do Filipian.
Gal. - List Ap. Pawła do Galacjan,
J. - Jana,
1 Kor - 1 List Ap. Pawła do Koryntian,
Mk - Marka,

НАШЫ ПРЫХОДЫ

FASTY - Uzniasiennia /Podwyższenia Krzyża Pańskiego/, XVI w., pierwsza drewniana cerkiew spłonęła w 1851r., obecna murowana pochodzi z 1875r., na terenie parafii znajduje się czasownia cmentarna p.w. Św. Archanioła Michała. Dekanat Białystok.

GRABARKA - Spasauskaja /Przemienienia Pańskiego/, 1710r., zbrodniczo podpalona 12.07.1990r., obecnie w odbudowie, na terenie założonego w 1947r. na Św. Górze Grabarce żeńskiego monasteru Świętych Marty i Marii znajdują się także - cerkiew Skorbiaszczenskaja /Matki Boskiej "Wszystkich Strapionych Radość " oraz trapeznaja czasownia w refektarzu/. Dekanat Siemiatycze.

GRODZISK - Św. Mikołaja /dawniej p.w. Narodzenia N.M.P./, 1709, filia parafii w Czarnej Wielkiej posiada cerkiew cmentarną p.w. Kazańskiej Ikony Matki Boskiej. Dek. Siemiatycze.

GRÓDEK - Raźdżestwienskaja /Narodzenia N.M.P/, XV w., obecna, piąta z kolei świątynia pochodzi z lat 1946 - 70, na terenie parafii znajduje się kaplica cmentarna p.w. Pokrowa Preswiatoj Bohorodicy /Opieki Matki Boskiej/ z 1862r., Dek. Gródek.

HAJNÓWKA - drewniana cerkiew Św Mikołaja z XIX w. została przeniesiona w 1984 r. do Czyż, obecna świątynia św. Trojcy pochodzi z 1983r. ponadto w Hajnówce znajdują się - czasownia Kazańskiej Ikony Bohorodicy i cmentarna kaplica Wszystkich Świętych. Dek. Hajnówka.

HODYSZEWO - cerkiew p. w. Uspienija /Zaśnięcia N.M.P./ z 1562r., nie istniejąca, obecnie parafia rzymskokatolicka.

HRYNIEWICZE DUŻE - Św. Proroka Eliasza., 1578r., obecnie cerkiew cmentarna należąca do parafii Narodzenia N.M.P. w Bielsku Podl.

kontynuacja w następnym numerze

ŚWIĘTO SUPRASKIEJ IKONY BOHORODICY

W dniu 10 sierpnia /28.o7 st. stylu/ wypada święto Smoleńskiej Ikony Bohorodicy "Odigitria", która w 1046r. została przeniesiona na Ruś z Konstantynopola. Jest to także dzień świętowania Supraskiej Ikony Matki Boskiej pochodzącej z XVI w., która była wzorowana, podobnie jak wiele innych na Smoleńskiej "Putiewodtielnicy".

Ten świąteczny dzień różnił się zdecydowanie od tych z lat poprzednich. Wpłynęło na to wiele okoliczności, między innymi - przekazanie monasterowi budynku między dzwonnicą, a cerkwią św. Jana Teologa, pielgrzymka z Białegostoku, udział hierarchów w uroczystych nabożeństwach.

Można powiedzieć, iż świąteczne uroczystości rozpoczęły się w przeddzień od przybycia około dwustuosobowej grupy pielgrzymów, która miejsce zbiórki wyznaczyła w parafii Haga Sophia w Białymstoku, skąd też wyruszyła. Miejmy nadzieję, że tegoroczna, pierwsza w historii piesza pielgrzymka z Białegostoku do Supraskoj Obitieli, której idea wyrosła z pragnień wiernych, przerodzi się w coroczną ofiarę darowaną Preswiatoj Bohorodicy przed Jej Supraską Ikoną. Po drodze połomników witali mieszkańcy Ogrodniczek, wsi należacej do parafii w Supraślu. Część z nich dołączyła do pielgrzymów. Na drodze prowadzącej bezpośrednio do monasteru pielgrzymkę powitał archimandryta Miron z braćmi zakonnymi i wiernymi, Mnichom należą się także serdeczne słowa podziękowania za przygotowanie dla pielgrzymów pomieszczeń w nowootrzymanym budynku, w którym można było odpocząć.

Cykl świątecznych nabożeństw rozpoczęło Wsienocznoje bdienije, które celebrowali Arcybiskup Białostocki i Gdański Sawa, Biskup Claudio z Włoch oraz Biskup Abel, Lubelski i Chełmski, w asyście licznie przybyłego duchowieństwa i wiernych, również z innych diecezji. Całonocne modlitewne czuwanie rzeczywiście trwało całą noc. Akafist Bohorodicy przed Jej Supraską Ikoną, czy też Zaupokojnyj Akafist pod gwiaździstym niebem zapewne długo pozostaną w pamięci wiernych, podobnie jak słowa propowiedzi wygłoszonych przez o. Gawriiła i o. Leonida. Wczesnym rankiem została odsłużona pierwsza Liturgia, a następnie odbyło się poświęcenie wody.

Uwieńczeniem święta była główna Liturgia, rozpoczęta o godz. 10, którą w odbudowanym Błahowieszczeńskim soborze wspólnie celebrowali /podobnie jak nakanuńie/ trzej Władycy z licznym udziałem duchowieństwa i wiernych.

Dzień świętowania pamięci Supraskiej Ikony Bohorodicy zakończyło Krestnyj chod wokół wznoszonej z ruin świątyni oraz słowem z którym do mnichów, duchowieństwa i wiernych zwrócili się Arcybiskup Sawa oraz Biskup Claudio. Podziękowania wszystkim przybyłym za udział w uroczystościach złożył ojciec archimandryta Miron.

Wierzymy, iż Hospod i Preswiataja Bohorodica nie opuszczą wpisanej od poł. tysiaclecia w historię tej ziemi i Prawosławia obitieli. Wierzymy, iż z Ich pomocą będzie się odradzała i rozwijała Błahowieszczenskaja Supraska Ławra.

Preswiataja Bohorodice, moli Boha o nas!

(SN)

Kłamstwo i wrogość

Kolejny, Nr,2 /22/ "Białostocczyzny" firmowanej przez Białostockie Towarzystwo Naukowe razi miałkością treści i wręcz oburza tendencyjnością głoszonych sądów przez poszczególnych autorów. Stwierdzamy to z tym większą przykrością, jakoż prezentuje się w nim spora część nazwisk z tzw. młodej generacji białostockich historyków. Z szeregu publikacji szczerzy zęby zaciekła wrogość do Prawosławia, a w odniesieniu do faktów historycznych - zwykłe kłamstwo.

Między innymi Leszek Postołowicz usiłuje wcisnąć czytelnikom taki oto fałsz:

"W XVII czy XVIIIw. katolicy, prawosławni, unici czy kalwini żyli w Rzeczpospolitej Obojga Narodów na ogół w tolerancji i zgodzie" /s.40/. Przypomnę więc Autorowi urywek wypowiedzi posła wołyńskiego Laurentego Drewińskiego na Sejmie warszawskim w 1620r. wobec króla, katolickich prałatów i posłów całej Rzeczpospolitej Obojga Narodów o tym rzekomym "Życiu...w zgodzie i tolerancji": "Już w wielkich miastach cerkwie zapieczętowano, mienie cerkiewne rozszabrowano, w monasterach nie ma mnichów - tam trzymają bydło; dzieci bez chrztu umierają; ciał zmarłych bez obrządku cerkiewnego z miast jak padlinę wywożą; mężowie z żonami żyją bez ślubnego błogosławieństwa; lud umiera bez spowiedzi, bez sakramentów. Czyż nie jest to obraza Samego Boga i czyż Pan nie będzie za to mścicielem? Pomijając inne miasta, opowiem co się dzieje we Lwowie; kto nie jest unitą, ów w mieście żyć, handlować i do cechów rzemieślniczych przyjęty być nie może; martwe ciało pogrzebać, do chorego z Sakramentami Chrystusowymi otwarcie iść nie wolno. W Wilnie chcących pogrzebać ciało prawosławnego przymuszają wywozić go przez bramę którędy jeno nieczystości miejskie wywożą. Zakonników prawosławnych chwytają na wolnej drodze, biją i do więzienia wrzucają...Tak oto 20 lat na każdym sejmiku, na każdym sejmie gorzkimi łzami błagamy, a wybłagać nie możemy, by pozostawiono nas przy prawach i wolnościach naszych". I to ma być ta sławna tolerancja i zgoda?!

Podobne z gruntu fałszywe jest twierdzenie p. Postołowicza jakoby "dopiero XIX w., czas zaboru rosyjskiego, przyniósł politykę skłócenia katolików i prawosławnych. To rządy rosyjskie, metoda "dziel i rządź" doprowadziła do konfliktów religijnych, a przede wszystkim "nawracanie na prawosławie unitów" /s. 40/. Na podstawie tych słów można by wnioskować, iż ich Autor albo cierpi na ciężki przypadek amnezji, albo ma wielkie niedobory w edukacji historycznej.Ale nam, prawosławnym nikt nie wmówi kłamstw. Nic nie ujmując z zasług polityki carskiej w skłóceniu konfesji i narodów w byłym imperium rosyjskim, pomni także jesteśmy tego, iż początki "Drang nach Osten" Kościoła katolickiego na prawosławne ziemie wschodniosłowiańskie datuje się na kilka wieków przed zjawieniem się caryzmu rosyjskiego. Oto bowiem już w pierwszej połowie XIII w . Stolica Apostolska usiłowała podporządkować swej władzy duchowej i politycznej osłabione przez najście Tatarów prawosławne państwa ruskie Daniela Halickiego i Aleksandra Newskiego oraz zagrożone przez Tatarów państwo Mendoga. Posłużyła się przy tym Krzyżakami oraz Mazowszem i Małopolską. A więc palma pierwszeństwa w skłócaniu katolików z prawosławymi należy Kościołowi katolickiemu i dzierży ją niezmiennie do dnia dzisiejszego.

Braki w wiedzy historycznej p. Postołowicza szczególnie jaskrawo uwidoczniają się w jego stwierdzeniu, iż prawosławna cerkiew Błahowieszczańska w Supraślu to jakoby "świątynia pobazyliańska" /s. 41/. Wtóruje mu p. Józef Maroszek, który próbuje bałamucić czytelników wymysłem niby prawosławny monaster supraski "powstał jako jeden z centrów unickich /tzw. unii florenckiej/" /s.36/. Gwoli uzupełnienia wcale pokaźnych białych plam w edukacji obu tych panów przypomnieć należy podstawowe fakty historyczne dokumentujące prawosławny charakter monasteru supraskiego od początku jego powstania.

Jak niezbicie potwierdzają XVI - wieczne pisane po starobiałorusku i po grecku dokumenty monaster supraski został założony w latach 1498 - 1500 przez p r a w o s ł a w n y c h fundatorów marszałka Wielkiego Księstwa Litewskiego i wojewodę nowogródzkiego Aleksandra Iwanowicza Chodkiewicza oraz biskupa smoleńskiego i w latach późniejszych metropolitę kijowskiego i Wszechrusi Józefa Sołtana. Cerkiew Błahowieszczańska w Supraślu została wzniesiona w latach 1503 - 1511 przez mnichów prawosławnych przy wsparciu fundatorów. Kamień węgielny pod tę cerkiew poświęcił ówczesny prawosławny metropolita kijowski i Wszechrusi Jonasz. Błogosławieństwo na założenie klasztoru i budowę cerkwi Błahowieszczenija A.I.Chodkiewicz otrzymał od prawosławnego patriarchy konstantynopolitańskiego Joakima. Supraskie zgromadzenie zakonne stanowili prawosławni mnisi pochodzacy z Podlasia, Kijowa i św. Góry Athos w Grecji. Jedną z najbardziej szczodrych ofiarodawczyń klasztorowi była prawosławna wielka księżna Helena Iwanowna, córka moskiewskiego wielkiego księcia Iwana Wasilewicza, która w czasie powstawania klasztoru supraskiego była żoną wielkiego księcia litewskiego a następnie króla polskiego Aleksandra Jagiellończyka. Księżna Helena jak wiadmo nie odstąpiła Prawosławia pomimo różnorodnych nacisków, nawet za cenę ukoronowania na królową polską. Podobnie oddanymi wyznawcami Prawosławia byli A.I.Chodkiewicz, J. Sołtan i inni fundatorzy i ofiarodawcy monasteru. Monaster pozostawał sanktuarium prawosławnym od czasu założenia do 1603 roku, kiedy to został zawłaszczony przez unitów i w konsekwencji okazał się w posiadaniu katolickiego zakonu bazylianów nastawionych na nawracanie wyznawców Prawosławia na katolicyzm. Po ostatecznym powrocie Kościoła unickiego na łono Cerkwi prawosławnej w 1839 r. i do dnia dzisiejszego, po pokonaniu różnych perypetii, monaster supraski i jego świątynie prawnie i faktycznie pozostają własnością Kościoła prawosławnego. Jak z tego wynika nie ma jakichkolwiek podstaw do zaliczenia monasteru supraskiego do: "unickich", również cerkiew Błahowieszczańska w nim nie może być nazywana "pobazyliańską". Unici bowiem nie zakładali tego monasteru i bazylianie nie budowali tej świątyni, i jedni i drudzy przywłaszczyli je na pewien okres czasu. Nie uznajemy przecież Ziem Zachodnich i Północnych Rzeczpospolitej za "niemieckie" i nie nazywamy znajdujących się tam starożytnych świątyń katolickich "poniemieckimi". Prawda?

I do tego nie może nie oburzyć fakt, iż ten opublikowany w "Białostocczyźnie" stek obraźliwych wymysłów na Prawosławie jest wydawany co najmniej w jednej trzeciej za pieniądze prawosławnych podatników - rdzennych mieszkańców województwa białostockiego.

I.Smarsk

Białorutenizacja szkolnictwa w Republice Białoruskiej

NA USCHODZIE BIEZ PIERAMIEN

Ministerstwo Edukacji Narodowej BSSR w grudniu ubiegłego roku wystosowało pismo do ministerstwa spraw zagranicznych Piotra Krauczanki zawierajace dane statystyczne mające świadczyć o "polepszeniu polityki językowej w szkołach i szerszym zasięgu funkcjonowania w nich języka białoruskiego". Niżej publikujemy wyjątki z tego pisma:

Rok szk.	Wszystkich szkół	z białoruskim jęz. nauczania	z ros. jęz. nauczania	z dwoma jęz. nauczania
1989/90	5345	3565(66,7%)	1674(31,3%)	106(2%)
1990/91	?	5297(66%)	1287(24,7%)	489(19,4%)

Uczniów klas pierwszych, którzy pobierali naukę w języku białoruskim:

1989 - 32.809(20,3%)
1990 - 47.811(29%)

Dane dotyczące liczby dzieci uczęszczających do białoruskojęzycznych przedszkoli:

1989 - 14%
1990 - 16%(105 tys)

Przy bliższej analizie powyższych zestawień nasuwają się wątpliwości:

1. W opracowaniu nie została podana ogólna liczba dzieci i młodzieży uczęszczających do szkół białoruskojęzycznych i rosyjskojęzycznych. Nawet absolutny dyletant (a cóż dopiero niejaki Sawczuk - autor opracowania i specjalista w dziedzinie oświaty w jednej osobie) wie, że szkoła szkole nierówna a liczba uczniów uczęszczających do szkół miejskich (a te są w ogromnej większości rosyjskojęzyczne) jest kudy większa od liczby uczniów szkół wiejskich (w większości białoruskojęzycznych)

2. Z niewiadomych nam przyczyn autor opracowania nie podał liczby szkół w roku szkolnym 1990/91. Wynika z niego jedynie to, iż w tym roku liczba szkół białoruskojęzycznych wzrosła z 3565 do 5297. Rodzi się więc pytanie: jeśli w roku szkolnym 1989/90 z białoruskim językiem nauczania było 66,7%, to jakim cudem w roku następnym, przy zwiększonej liczbie szkół białoruskojęzycznych i zmniejszonej rosyjskojęzycznych, odsetek szkół białoruskojęzycznych zmniejszył się do 60%?

Wydaje się jednak, iż podobne szczegóły nie zaprzątają głów sowieckich urzędników odpowiedzialnych za szerzenie oświaty w Republice Białoruskiej. Najważniejsze, że "polepszenie polityki językowej w szkolnictwie" zostało udowodnione, a papier wszak - rzecz Święta, nawet dla zakutych łbów bolszewickich urzędników. Do szkoły towarzysze... najlepiej białoruskiej.

Na podstawie "Biełarusizacja szkolnictwa: czarapaczny krok " "Biełarus" Nr. 380 (trawień - czerwiec 1991 r.) - przygotował

J. Kalina.

Парафія ў Торуні

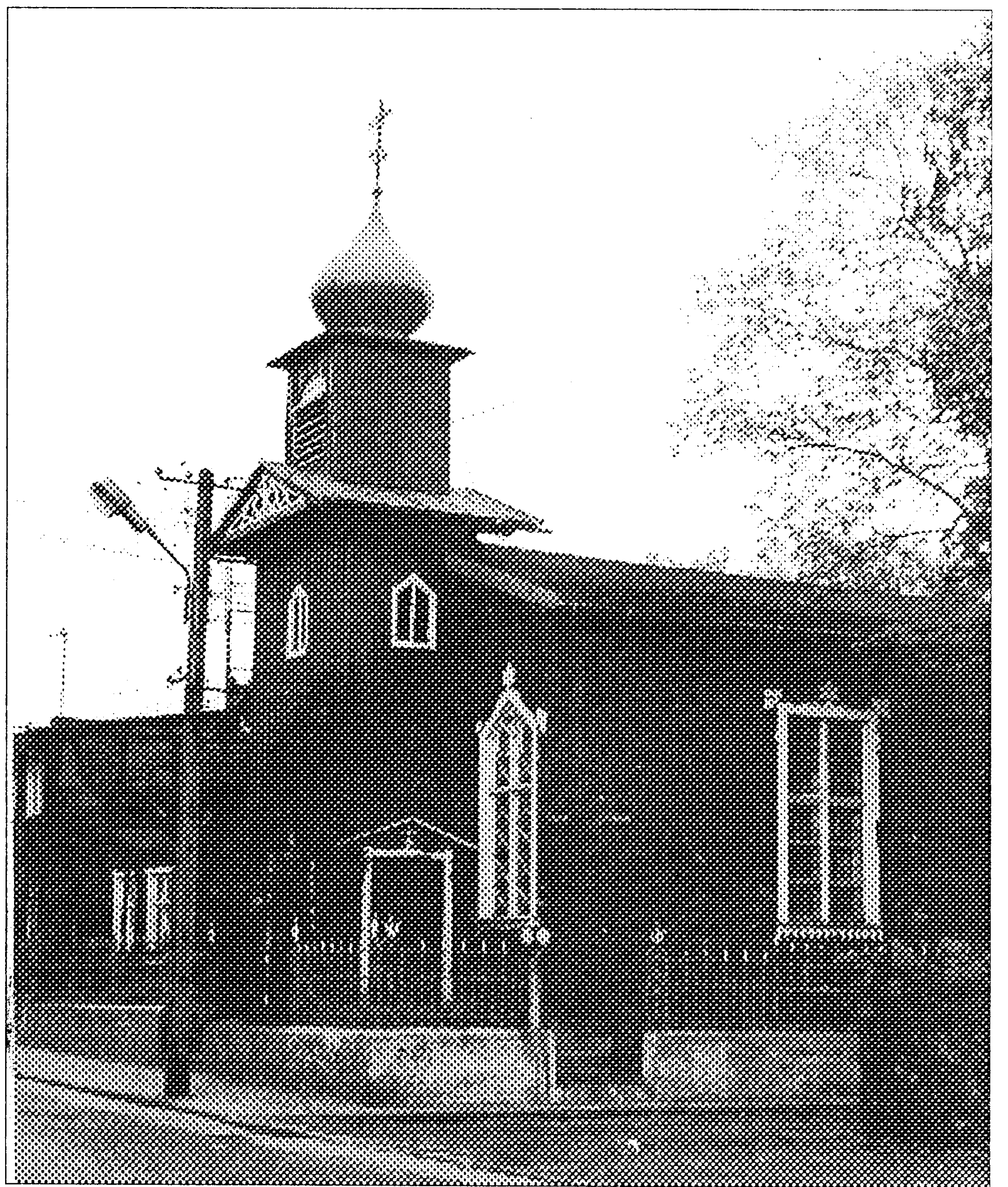
На вул. Падгурнай у Торуні насупраць агромнага, з чырвонай цэглы касцёла стаіць маленькая царкоўка з сінім купалком. Гэты купалок з'явіўся зусім нядаўна. Калі я наведваў гэту царкву два годы таму назад, яго яшчэ не было. А купал у праваслаўі прадстаўляе сабой гарачую веру ў Бога. Гэта сведчыць аб тым, што свяча праваслаўя не загасне ў Торуні.

Сляды праваслаўя ў гэтым горадзе сягаюць далёкіх часоў. Ужо у XVIII ст. жылі тут праваслаўныя. Аднак захаваная дакументацыя аб царкве і парафіі тычыцца нашага стагоддзя. Пасля першай сусветнай вайны у Торунь і яго ваколіцы (Влоцлавак, Грудзёндз) прыехалі праваслаўныя, у пераважнасці — з Беларусі і Украіны. У гэтых гадах праваслаўная грамада налічвала каля 3 тысяч чалавек. Першым настаяцелям парафіі быў Стэфан Рудык, пазнейшы мітрапаліт.

У 1927 г. парафія атрымала вялікую царкву у колішнім эвангеліцкім зборы на Новым Рынку. Настаяцелем парафіі быў заўсёды капелян вайсковы, у рангу паўлкоўніка, таму што была вялікая колькасць праваслаўных жаўнераў у гарнізоне Торунь з тагачаснай усходняй Рэчыпаспалітай. Пасля другой сусветнай вайны НКВД вывезла праваслаўных парафіян на ўсход, разам з тагачасным настаяцелем, каторы трапіў на Камчатку.

Цяперашнія парафіяне гэта ў большасьці старэйшыя людзі, з розных куткоў Польшчы і не толькі, якіх лёс кінуў у гэты горад.

Цяпер парафія налічвае каля 200 чалавек. Парафію узначальвае малады святар, наш зямляк з Беласточчыны, айцец Мікалай Гайдучэня,якому верна дапамагае матушка Надзя.



Царква св. Мікалая ў Торуні. **Фота В. Харужага.**

Размаўляю з настаяцелем парафіі св. Мікалая Торуні, айцом **Мікалаям Гайдучэняй** і ягонай матушкай **Надзеяй.**

Людзі часта мала ведаюць аб службе Богу і людзям, якую нясуць святары ў дыяспары, ў розных гарадах і гарадках цэлай Польшчы. Як выглядае жыццё на такой парафіі?

Бацюшка — Гэта вельмі цяжка разказаць. Зусім штосьці іншага чым на ўсходзе Польшчы. Я адзіны праваслаўны святар у цэлым ваяводстве. Тут зусім іншая спецыфіка, іншыя праблемы. Часта маем цяжкі кантакт з парафіянамі, некаторыя людзі маюць каля 80 км у царкву. Трэба бачыць іх патрэбы неабходны індывідуальны кантакт. Трэба шырока інфармаваць аб праваслаўі, дайсці да людзей рознымі дарогамі, часта з розным вынікам.

Гэта нетолькі ёсць місыя бацюшкі, але часта таксама матушкі.

Матушка — Трэба служыць сваёй веры, на кожным кроку. Я сама пішу пісанкі: нават цераз гэта папулярызую нашу веру і наш прыход. Спяваю на хоры, нашыя дзеці прыслуговуюць у царкве. Дочка (ёй 6 гадоў) спявае таксама на хоры. Трэба проста жыць жыццём прыхода.

Якія маеце найбольшыя цяжкасці а таксама радасці. Думаю, што аднаго і другога Вам не бракуе?

Бацюшка — Цяжкасці, думаю перад усім гэта хваляванне , што людзі часта не хочуць ведаць царквы, сваёй веры. Гэта ў пераважнай ступені людзі якія пахо,дзяць з Беласточчыны. Ёсць прыпадкі, што людзі цераз цэлае сваё скрываюць сваю праваслаўную веру, нават перад сваімі жонкамі ці дзецьмі. Здараюцца такія, што ў сваім асяроддзі, працы ці навукі скрываюць сваё веравызнанне, а людзі і так ведаюць хто яны. Найбольш радасці-гета тое што царква адшуквае людзей, як тых заблуджаных эвангелічных авечак, каторыя да нас прыбываюць і застаюцца ў нашай супольнай праваслаўнай сям'і. Маем таксама вялікую духоўную падтрымку з боку нашага пачаснейшага епіскапа Сімана (рэд. каторы таксама паходзіць з Беласточчыны). Мы мусім быць незалежныя матэрыяльна ад парафіі. Мусім ўсё рабіць з думкай аб наступных пакаленнях, А гэта вельмі складанае і важнае .

Які маеце кантакт з цэнтрамі праваслаўя у Польшчы? Ці атрымоўваеце інфармацыі, літаратуру, прэсу з Беласточчыны?

Матушка — Мы хочам мець шырокі кантакт, гэта для нас вельмі важнае. Але здараецца, што сустракаемся з незразуменнем. У нас інакай, іншая спецыфіка, праблемы...

Што можаце сказаць аб людзях, каторыя прыбываюць з Беласточчыны на вучобу ці працу у Торунь?

Матушка — Яны вельмі часта захоўваюцца трохі дзіўна, незразумела, палохае іх малая колькасць людзей у царкве. Часта прыйдуць раз і больш іх не бачыш. Здараецца вельмі часта, што адказваюцца сваёй веры і свайго паходжання. Але ёсць такія людзі, якія адразу знаходзяць нашу царкву у Торуні, прысутнічаюць у жыцці прыхода; але гэта адзінкі. Вельмі прыкра гаварыць аб студэнтах, каторыя часта не хочуць наведаваць царквы. Ім хіба праваслаўе існуе толькі на Беласточчыне, дзе многа людзей у цэрквах і хоры па-беластоцку спяваюць. Частка нашых праваслаўных цэлае жыццё не жыве жыццём царквы і на канец жыцця прыходзіць апамятанне. Здараецца, што прыходзяць да нас каталікі, каторыя шукаюць ў нас духоўных каштоўнасцей. Маем у прыходзе людзей, якія выбіраюць праваслаўе, якія знайшлі сябе у царкве. Гэта ёсць перад усім вучоныя. Большасць актыўных прыхаджан-гэта людзі адукаваныя. Маем многа сваіх сімпатыкаў у нашым рэгіёне, якія нас разумеюць і цяжкіх момантах заўсёды можна на іх надзеяцца.

Шчыра дзякую за размову і жадаю Вам ад ім, цэлай рэдакцыі бласлаўлення Божага ў Вашай далейшай супольнай службе Богу і людзям.

Гутарыў
Вячаслаў Харужы

P.S .Парафія ў Торуні шчыра дзякуе усім хто дапамагаў сваімі ахвяраванямі ў перабудове і рамонце царквы.

Мала хто ведае, што ў нас на Беласточчыне адбываецца музычны фэстываль, дзе можна пабачыць добрых выканаўцаў сучаснай музыкі, рока, ці аўтарскай песьні.

А ўсё гэта ужо другі раз адбываюцца ў Гарадку, што недалёка ад Беластоку.

Арганізатарам гэтай вялікай імпрэзы зьяўляецца Беларускае Аб'яднаньне Студэнтаў, пры дапамозе Гміннага Дому Культуры ў Гарадку, мясцовых уладаў ды іншых установаў.

Самае важнае, гэта выйсьце да маладых беларусаў Беласточчыны. Усіх удзельнікаў, гэтых са сцэны і з публікі яднала супольная забава пры беларускай сучаснай музыцы. Бо беларуская музыка ды беларускасьць вогуле, гэта таксама новая культура, своеасаблівы стыль, а не толькі фальклёр, як пробвалі гэта прадставіць савецкія улады.

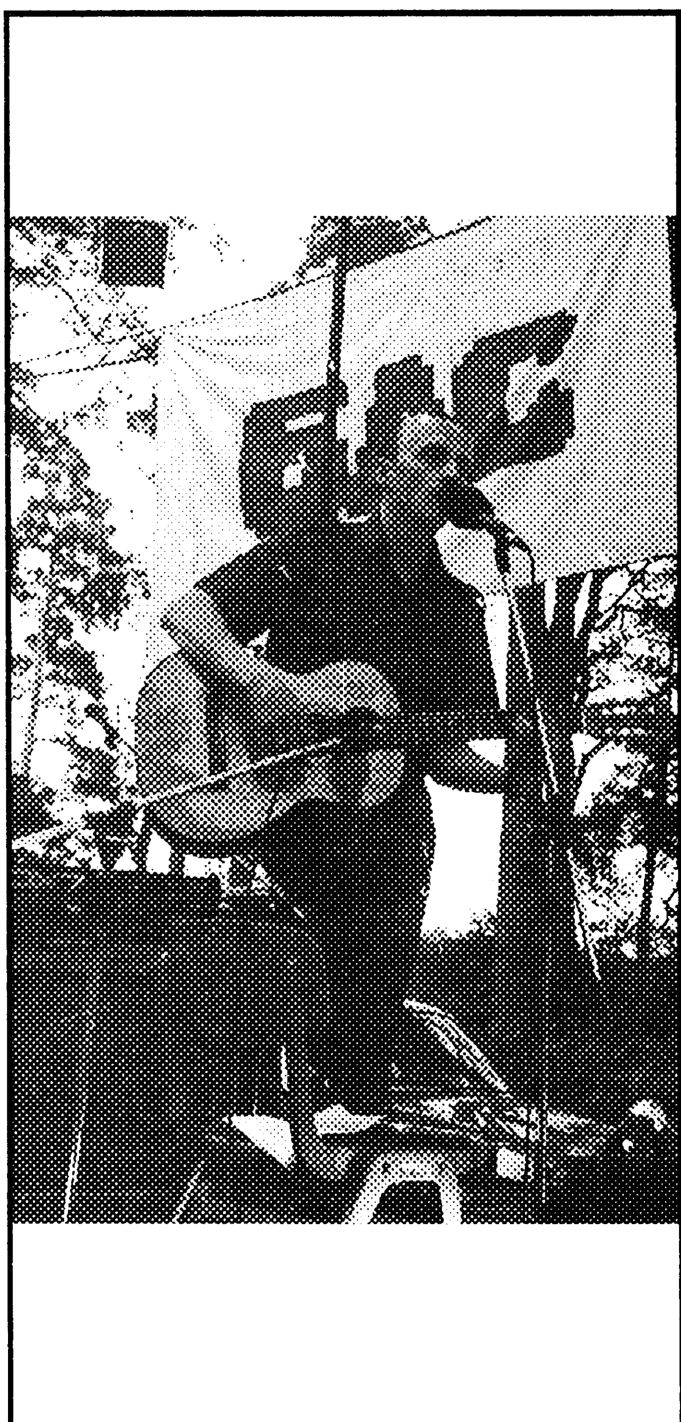
Па той бок мяжы, а таксама ў нас вырасла музыка, якая кранае сучасныя праблемы грамадскія, сацыяльныя, палітычныя.

Каго мы маглі пабачыць?



ВАРТА БЫЛО ТУТ БЫЦЬ

БАСОВІШЧА'91



Музычныя гурты: „Мясцовы Час", „Мрою", беластоцкую „Альбаросіку", „Грамаду", „Новае Неба".

Выканаўцаў аўтарскай песьні: С. Сокалава-Воюша, К. Камоцкую, Э. Бэзюк, В. Шалкевіча, А. Камоцкага, Ю. Асенніка ды іншых.

На жаль не маглі пабачыць гурта „Уліс" зь Менску, які год таму захапліў публіку. Вакаліст гэтага гурту захварэў і ма быць ужо ніколі не пачуемяго цудоўнага голасу.

Фэстываль быў таксама нагодай для суольнай сустрэчы, забавы беларусаў з БССР і Польшчы. Прыехалі госьці зь Менску, Гародні, Віцебякі ншых мейсцау Беларусі.

Запытаем самых гледачоў што думаюць аб такіх мерапрыемствах і сустрэчах.

Група гасьсей з Гародзеньшчыны і з самай Гародні (Гродна)

- Многія з нас на Басовішчы другі раз, нам гэта вельмі падабаецца песьні цудоўныя і што вельмі цікава тут на Беласточчыне беларуская мова гучыць лепей, чым на Гародзеньшчыне. Пэўна сабраліся тут найлепшыя беларусы ўсёй гэтай акругі.

В. Х. — Але як бачыце людзі тут па рознаму размаўляюць, многія па-польску .

— Так, , калі ў вас польская мова гучыць, то ў нас расейская, З аднаго боку была палянізацыя з другога боку Расея, і вось мы беларусы знайшліся ў такім становішчы але трэба адраджаць сваю мову, культуру, вяртаюцца да сваіх каранёў.

В. Х. — А што можна зьмяніць, палепшыць у фэстывылі?

— Нічога, гэта ёсць добра сарганізавана.

Малады журналіст зь Менску.

Цяпер па вячэрнім і начным канцэрце хачу адпачыць, паслухаць птушак, цешыцца прыгожай прыродай.

Каб быў бы кантраст, каб не быў я згвалчаны музыкай.

А што думаю аб самым фэстывалі?

На конт групы найбольш спадабаўся мне „Мясцовы час". Не таму што гэта такая музыка дынамічная, а таму што там ёсць нейкая пэўная форма, гэта група мае свой стыль.

В Х. — А што думаеш аб сарганізаваньні такога фэстывалю на Беларусі?

— На Беларусі мне вельмі сормамна, што пры ўсіх нашых бюракратычных структурах за ўсе гады, цэлыя дзесяццігоддзя не удалося зрабіць такога фэстывалю, хаця такі павінен быць, што мне вельмі прыкра, што такія фэстывалі

(Працяг на стар. 11)

POZNAJ SWOJE PRAWA

OCHRONA MNIEJSZOŚCI WYZNANIOWYCH

Przedstawiciele państw uczestniczących w Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE) podpisali 19.01.1989 r. w Wiedniu dokument końcowy Spotkania Wiedeńskiego. Dokument zawiera między innymi postanowienia dotyczące ochrony praw mniejszości wyznaniowych. W celu zapewnienia każdej osobie wolności wyznania i praktykowania religii oraz wolności przekonań, Państwa - strony KBWE zobowiązały się.

1. Pòdejmować skuteczne środki dla zapobiegania i likwidacji dyskryminacji osób lub ich wspólnot z powodów religijnych lub przekonań, wykonywania i korzystania z praw i podstawowych wolności we wszystkich dziedzinach życia obywatelskiego, politycznego, ekonomicznego, społecznego i kulturalnego oraz zapewnienia rzeczywistej równości między wierzącymi a nie wierzącymi.

2. Sprzyjać klimatowi wzajemnej tolerancji i poszanowania między wierzącymi różnych wspólnot.

3. Udzielać na ich prośbę wspólnotom, praktykującym lub gotowym praktykować swą wiarę w konstytucyjnych ramach swoich państw, uznania przewidzianego dla nich statusu w ich kraju.

4. Szanować prawo tych wspólnot religijnych do:

a) ustanowienia i utrzymania swobodnego dostępu do miejsc kultu i zgromadzeń.

b) organizowania się zgodnie w ich własną strukturę hierarchiczną i instytucjonalną.

c) wyboru, mianowania i odwoływania swego personelu zgodnie z odpowiednimi wymogami i standartami, a także w sposób określony w swobodnie zawartych porozumieniach między nimi a ich państwem.

d) ubiegania się o dobrowolne datki finansowe i inne darowizny oraz ich otrzymywania.

5. Podejmować konsultacje z instytucjami i organizacjami reprezentującymi wyznania religijne w celu lepszego zrozumienia potrzeb swobód religijnych.

6. Szanować prawo każdego do udzielania i otrzymywania wychowania religijnego w wybranym przez niego języku, indywidualnie lub w stowarzyszeniu z innymi.

7. Szanować w tym kontekście, między innymi, wolność rodziców w zapewnieniu wychowania religijnego i moralnego swych dzieci zgodnie z ich własnymi przekonaniami.

8. Umożliwiać kształcenie personelu religijnego w odpowiednich instytucjach.

9. Szanować prawo osób wierzących i wspólnot religijnych do uzyskiwania, posiadania i użytkowania świętych ksiąg, publikacji religijnych w języku według ich wyboru oraz innych przedmiotów i materiałów służących do praktykowania religii lub wiary.

10. Umożliwiać wyznaniom religijnym, instytucjom i organizacjom wydawanie, wytwarzanie i import religijnych publikacji i materiałów oraz ich rozpowszechnianie.

11. Rozpatrywać w przychylnym duchu zainteresowanie wspólnot religijnych uczestniczeniem w dialogu publicznym, między innymi poprzez środki masowego przekazu.

Państwa uczestniczące w spotkaniu wiedeńskim uznały, że korzystanie z wyżej wymienionych praw odnoszących się do wolności religii lub przekonań może podlegać tylko takim ograniczeniom, które są przewidziane przez ustawę i są zgodne z ich międzynarodowymi zobowiązaniami. Ponadto Państwa - Strony Dokumentu Końcowego zobowiązały się w swoim narodowym ustawodastwie i w jego stosowaniu zapewniać pełne i rzeczywiste wprowadzenie w życie wolności myśli, sumienia , religii lub przekonań.

Z postanowieniami dotyczącymi praw mniejszości wyznaniowych w ścisłym związku pozostają normy dotyczące ochrony praw mniejszości narodowych. Państwa - strony Dokumentu muszą bowiem podejmować stałe wysiłki dla wprowadzenia w życie postanowień Aktu Końcowego KBWE i Dokumentu Końcowego Spotkania w Madrycie dotyczących mniejszości narodowych. W szczególności mają podjąć wszelkie niezbędne kroki ustawodawcze, administracyjne, sądowe i inne oraz realizować odpowiednie dokumenty prawa międzynarodowego w celu zapewnienia ochrony praw człowieka i podstawowych wolności osób należących do mniejszości narodowych na ich terytorium.

Państwa zobowiązały się powstrzymywać od jakiejkolwiek dyskryminacji takich osób i sprzyjać realizacji ich prawowitych interesów i aspiracji w dziedzinie praw człowieka i podstawowych wolności. Państwa uczestniczące w procesie KBWE zobowiązały się wreszcie ochraniać i stwarzać warunki dla popierania tożsamości mniejszości religijnych, etnicznych, kulturalnych i językowych zamieszkałych na ich terytorium. Strony Dokumentu Końcowego postanowiły także szanować swobodne korzystanie z praw przez osoby należące do mniejszości oraz zapewnić ich całkowite równouprawnienie z większością. Status takich osób ma być równy ze statusem innych obywateli, w szczególności w zakresie praw i wolności oraz kontaktów między ludźmi. Mniejszości wyznaniowe i narodowe na podstawietego Aktu mogą rozpowszechniać, mieć dostęp i wymieniać informacje w swoim języku ojczystym.

W świetle powyższych postanowień Dokument Końcowy Spotkania Wiedeńskiego zobowiązuje państwa do utrzymania i rozwijania kultury, języka i literatury oraz zachowania kulturalnych i historycznych zabytków mniejszości wyznaniowych i narodowych. Dokument Końcowy jest pierwszym aktem międzynarodowym, które zawiera szerokie uregulowanie praw mniejszości wyznaniowych. Państwa - strony Dokumentu dostrzegły licznie istniejące w Europie (w szczególności Wschodniej) konflikty i zatargi wyznaniowe. Dlatego też Akt ten ma na celu uniknięcie i zapobieżenie konfliktom wyznaniowym. Dokument Końcowy Spotkania Wiedeńskiego jest aktem ogólnym i zarazem wstępem do szczegółowego uregulowania spraw mniejszości wyznaniowych. W związku z tym ważną rolę w tej dziedzinie odgrywa praktyka państw. Jest ona bardzo zróżnicowana. W Europie są państwa które nieprzestrzegają postanowień tego dokumentu, mimo że są jego sygnatariuszami (np. Albania). Taka praktyka spotyka się z jednoznacznym potępieniem społeczności międzynarodowej, która zmierzając do integracji opowiada się zdecydowanie za tolerancją i wzajemnym szacunkiem.

Jarosław Matwiejuk

Od redakcji: W następnym numerze zamieścimy materiał na temat praktycznej realizacji praw mniejszości wyznaniowych przestrzeganie tych praw we współczesnej Polsce.

Teraźniejsza wschodnia Białostocczyzna

W końcu lipca, jedynie w dwóch białostockich księgarniach pojawiła się w sprzedaży książka Andrzeja Sadowskiego pt.: "Narody wielkie i małe. Białorusini w Polsce". Nieduży nakład /1000egz./ spowodował, iż szybko stała się ona pozycją nie do zdobycia. A przecież, już tytuł wskazywał, że w Białymstoku oraz całym województwie znajdzie się wielu chętnych do jej kupna.

Na wstępie już należy stwierdzić, iż praca ta stanowi najlepsze - jak dotychczas - studium opisujące Białorusinów żyjących na Białostocczyźnie. Dokonane przez A. Sadowskiego połączenie historii narodu białoruskiego z wynikami jego ostatnich badań, prowadzonych na terenie województwa białostockiego, dało wielowarstwowy przekrój naszej społeczności. Autor, co prawda, nie zrobił odkrycia formułując tezę, że tym co najmocniej łączy Białorusinów w Polsce jest wiara prawosławna, na bazie której kształtowała się społeczność białoruska na naszych terenach. Za to ważnym novum jest otwarte stwierdzenie, iż szczególnie teraz różnice religijne wyróżniają społeczność białoruską od polskiej większości konstytuującej się jeszcze obecnie na gruncie katolicyzmu, która - nie należy tego zapominać - we wschodnich rejonach Białostocczyzny znajduje się często w liczebnej mniejszości. Podkreślić także wypada oficjalne wyróżnienie przez Autora pewnej kategorii ludności określającej się jako "prawosławni Polacy". Grupa ta stanowi efekt oddziaływania uwarunkowań, które zaistniały po II wojnie światowej w totalitarnym, sterowanym centralistycznie państwie polskim.

Na szczególną uwagę zasługują dokonane w publikacji opisy mechanizmów, jakie rządzą społecznościami ludzkimi i pokazanie skomplikowanych zależności kształtujących konkretne zachowania. Czytając książkę A. Sadowskiego postrzega się zmiany zachodzące w rzeczywistości nas otaczającej, następujące wraz z upływem czasu. Jest to wyraźne zerwanie z dotychczas najczęściej spotykaną - można by rzec - statystyczną oraz statyczną metodą opisu społeczności białoruskiej, pokazującą nas jako kategorię niezmienną, wyłącznie wiejską i folklorystyczną. Chociaż danych statystycznych w omawianej pracy znaleźć można dużo, to jednak Autor podaje je jako swoisty materiał faktograficzny, ilustrujący precyzyjne wywody. Brak obciążeń z "minionej epoki", kiedy to gierkowska teoria istnienia w Polsce "jednego narodu" stawiała nieprawdziwie problemy

c.d. na str. 16

Także nasza społeczność przygotowuje się do tego wydarzenia. W dniu 23 czerwca b.r. ukonstytuował się Białoruski Komitet Wyborczy, w skład którego weszły trzy białoruskie organizacje: Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne, Białoruskie Zrzeszenie Studentów, Stowarzyszenie Literackie "Białowieża".

Dnia 26 lipca powstał Komitet Wyborczy Prawosławnych, w skład którego weszło Bractwo Prawosławne i Podlaski Oddział Związku Ukraińców w Polsce.

Niżej zamieszczamy pierwsze odezwy Komitetów.

WŁASNA ZIEMIA, CHLEB I WIARA

PROGRAM BIAŁORUSKIEGO KOMITETU WYBORCZEGO

Skomplikowany proces przemian gospodarczych i politycznych, zapoczątkowanych w Polsce po 1989 roku, grozi destabilizacją zarówno ekonomiki kraju jak i utratą perspektyw demokratyzacji życia społecznego. Szczególnie odczuwalne jest to zagrożenie na Białostocczyźnie, gdzie na splot trudności polityczno - gospodarczych, charakterystycznych dla całego kraju, dodatkowo nakładają się specyficzne warunki etniczne pogranicza polsko - białoruskiego.

Białoruski Komitet Wyborczy, przystępując do wyborów parlamentarnych 1991 roku, kieruje się jedną główną przesłanką:

W demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej współżycie Narodu Polskiego ze wszystkimi mniejszościami narodowymi bedzie układać się w duchu tolerancji, rozumienia i popierania politycznych, gospodarczych i kulturalnych aspiracji tych mniejszości, religijnej i kulturalnej odmienności.

Program Białoruskiego Komitetu Wyborczego wychodzi z założenia, iż nie da się rozwiązać żadnego z nabrzmiałych problemów w dalszym rozwijaniu tożsamości Białorusinów i kształtowaniu normalnych stosunków polsko - białoruskich w regionie bez umocnienia potencjału gospodarczego Białostocczyzny, łącznie z jej etnicznym areałem białoruskim.

W sferze ekonomicznej sprawą najwyższej wagi jest ochrona rolnictwa białostockiego przed upadkiem i bankructwem. Aby zapobiec temu, należy w pierwszym rzędzie zadbać o rynki dla zbytu płodów rolnych. Białoruski Komitet Wyborczy widzi szanse na otwarcie takiego rynku w sąsiedniej Białorusi (jak i w Związku Radzieckim w ogóle).

W związku z tym Białoruski Komitet Wyborczy występuje za:

1. Stymulowaniem kontaktów gospodarczo - handlowych pomiędzy Białostocczyzną a Białorusią.
2. Tworzeniem wspólnych białostocko - białoruskich przedsiębiorstw i firm.
3. Rozwijaniem i wzbogacaniem infrastruktury gospodarczo - usługowej na Białostocczyźnie dla należytej obsługi rolnictwa i zahamowania degradacji demograficznej małych ośrodków i wsi.
4. Zainteresowaniem zagranicznego kapitału inwestycyjnego Białostocczyzną.
5. Gospodarczym i cywilizacyjnym jednoczeniem gmin na tak zwanej Ścianie Wschodniej w województwie w jeden związek komunalny, celem którego byłoby kumulowanie i koordynowanie wysiłków zmierzających do dźwignięcia tego obszaru z ekonomicznej zapaści.
6. Zachowaniem ekologicznie czystego środowiska jako podstawowego warunku uzyskiwania odpowiednio czystej produkcji rolnej, a także zapewnienia należytych warunków pracy i wypoczynku.

W ślad za normalizacją kontaktów gospodarczych ze Wschodem winny pójść również szerokie i oparte na demokratycznych podstawach kontakty kulturalne, jak i zwykłe ludzkie, prywatne. Białoruska mniejszość narodowa na Białostocczyźnie, będąc częścią Narodu Białoruskiego, winna stać się naturalnym pomostem w nawiązywaniu tych kontaktów, we wzajemnym porozumieniu i zrozumieniu między dwoma narodami, ktore ze względu na sąsiedztwo geograficzne i historyczną wspólnotę losu powinny układać swe stosunki w duchu braterstwa i współpracy. Dotyczy to w równej mierze narodow - suwerenów jak i mieszkańców naszego regionu, Białorusinów i Polaków.

Wspieranie przez Państwo Polskie dążności wśród białoruskiej mniejszości narodowej do samorealizacji kulturalno - oświatowej i religinej uważamy za niezbędny warunek rzeczywistej normalizacji stosunków polsko - białoruskich, oraz integracji społeczeństwa Białostocczyzny w imię demokratycznego współżycia. W związku z tym Białoruski Komitet Wyborczy występuje za:

1. Pełnoprawnym rozwojem kultury białoruskiej na Białostocczyźnie, zarówno w jej formach ludowo - folklorystycznych jak i współcześnie narodowych, oraz zabezpieczenie tego rozwoju poprzez parytetowe względem kultury polskiej instytucje i środki materialne.
2. Ugruntowaniem i rozszerzeniem nauczania języka białoruskiego w szkolnictwie białostockim.
4. Wprowadzeniem do procesu nauczania powszechnego na Białostocczyźnie elementów historii i kultury regionu, a to w celu zapoznania młodzieży uczniowskiej z narodowo - kulturalną i religijną różnorodnością regionu i kształtowania w niej uczuć szacunku do wspólnej historyczno - duchowej spuścizny.

Dla zapewnienia należnej mniejszościom narodowym praw w kraju, Białoruski Komitet Wyborczy postuluje umieszczenie w nowej Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej odnośnego zapisu, gwarantującego te prawa zgodnie z duchem i literą międzynarodowych porozumień i zobowiązań Państwa Polskiego. *Białystok 1991*

POWSTAŁ KOMITET WYBORCZY PRAWOSŁAWNYCH

W Białymstoku z inicjatywy Bractwa Prawosławnego św. św. Cyryla i Metodego powstał Komitet Wyborczy Prawosławnych. Oprócz ludzi świeckich, zaangażowanych w działalność Bractwa, w skład Komitetu weszli członkowie organizacji mniejszości narodowych działających na terenie Białostocczycny.

Komitet stawia sobie za cel stworzenie warunków aktywnego udziału w wyborach do Sejmu i Senatu RP różnym środowiskom i osobom bezpartyjnym.

Wyłonieni w wyborach nasi przedstawiciele w Sejmie i Senacie będą decydować o warunkach życia i rozwoju naszego regionu. Zdecydują jaka będzie przyszłość naszych rodzin, gdyż to Sejm określi kierunki rozwoju ekonomicznego, społecznego i kulturalnego w naszej Ojczyźnie.

Komitet Wyborczy Prawosławnych pragnie, by byli to ludzie kompetentni i odpowiedzialni. Ludzie, którzy mając na uwadze troski i obawy obecne w każdym domu będą umieli skutecznie działać na rzecz zachowania i rozwoju naszych podstawowych wartości: prawosławnej wiary, naszej kultury i tradycji. Ludzie, którzy potrafią wpływać na budowę, w naszym zróżnicowanym religijnie i narodowościowo regionie, społeczeństwa tolerancyjnego, w którym każdy człowiek będzie w pełni aprobowany i szanowany.

Powstały z inicjatywy ludzi świeckich na własną odpowiedzialność Komitet pragnie nawiązać do wartości i zasad wypływających z ducha i wielowiekowej tradycji prawiosławia.

Jesteśmy otwarci na współpracę ze wszystkimi organizacjami i osobami działającymi na rzecz dobra regionu; z różnorakimi organizacjami i partiami określającymi się jako chrześcijańskie a kierującymi się społeczną nauką Kościoła rzymskokatolickiego na gruncie zasad i ideałów ekumenizmu, ze szczególnie bliskimi nam środowiskami inteligencji i młodzieży tworzącymi Białoruski Komitet Wyborczy na gruncie wspólnej troski o zahamowanie ekonomiczno - demograficznej katastrofy w południowo - wschodnich gminach naszego województwa, troski o zachowanie naszej tożsamości narodowej, o stworzenie warunków rozwoju naszej kultury narodowej.

Komitet wyborczy Prawosławnych prosi o pomoc w podejmowanych dla wspólnego dobra działaniach.

TARNE - PAŹDZIERNIK 1991

Jesteśmy głęboko zaniepokojeni rozbiciem naszego środowiska w obliczu zbliżających się wyborów parlamentarnych. Intencją naszej redakcji jest wyjaśnienie zaistniałej sytuacji i poznanie opinii osób najbardziej kompetentnych. Mając to na uwadze wysłaliśmy ankietę do tych osób. Niżej publikujemy jej treść i zamieszczamy odpowiedzi, które otrzymaliśmy.

Вельмі Паважаныя Спадары!

Факт існавання двух выбарчых камітэтаў у асяроддзі праваслаўнага насельніцтва Беласточчыны (Беларускага Выбарчага Камітэта і Выбарчага Камітэта Праваслаўных) насюдна вядома. Не трэба тут вялікай прадбачлівасці, каб разумець, што гэта бяда, размеры якой зараз цяжка нават уявіць. Цяпер ужо можна сказаць, што гэта спрычыніцца да дэзінтэграцыі і так ужо вельмі малой і слабой праваслаўна-беларускай дыяспары ў межах Рэчыпаспалітай. Другая вельмі рэальная пагроза — гэта, хучэй за ўсё, адсутнасць нашага прадстаўніка ў Сойме. Гэтак званыя „нашы людзі" могуць разгубіцца да канца, дайсці да вываду, што калі не маглі паразумецца „на гары ў Беластоку", то й ім нічога больш не трэба, хлеб ды соль, дый ґодзе.

Чаму так сталася? Няўжо немагчыма было стварыць адзін камітэт ды ісці да выбараў супольна? Што або хто спрычынілі тое, што каторы ўжо раз няма сярод нас еднасці? Гэтыя пытанні рэдакцыя „Часопіса" ставіць Вам — людзям, якія найбольш кампетэнтна могуць нашым чытачам гэта высветліць. Вашы выказанні (не больш, чым дзве бачынкі машынапісу, на польскай або беларускай мове) просім дасланіь на адрас нашай рэдакцыі. Са свайго боку дэкларуем, што дасланыя матэрыялы выкарыстаем у „Часопісе" згодна з законамі, што абавязваюць у журналістыцы. З увагі на вялікую важнасць закранутых намі пытанняў просім аднесціся да іх з адказнасцю і сур'ёзнасцю.

Да ведама:

1. А. Баршчэўскі (БГКТ); 2. М. Ваўранюк (Праваслаўнае Брацтва); 3. Я. Зенюк (Клуб Беларускай Інтэлігенцыі); 4. К. Майсеня (Беларускі Музей у Гайнаўцы); 5. А. Неміровіч (Праваслаўнае Брацтва) маладзёжнае 6. У. Пац (БАС); 7. Я. Рыжык (Саюз Украінцаў); 8. В. Стахвюк (БДА); 9. Я. Чыквін (Літаратурнае Аб'яднанне „Белавежа"); 10. Я. Чыквін (пасол); 11. П.Юпчук (Рада Беларускіх Арганізацый); 12. Сакрат Яновіч (БДА).

CZASOPIS"
Sekretarz Redakcji
JERZY KALINA

АДКАЗ НА АНКЕТУ РЭД. „ЧАСОПІСА"

Факт існавання двух выбарчых камітэтаў ў нашым асяроддзі мяне, асабіста, не здзіўляе. Чаму так ёсць і будзе? Справа ў тым, што далёка не кожны праваслаўны пачуваецца беларусам, асабліва ў мястэчках і ў гарадскіх цэнтрах (Гайнаўка, Бельск, Сямяцічы, Беласток, Саколка). Таму гэта праваслаўнаму, які лічыць сябе палякам або традыцыйным рускім-русінам (з'явіліся і украінцы), не адпавядае ідэя беларускай нацыі, народу. Прымаючы ўдзел у парламенскіх выбарах, яны хочуць дабіцца ўласнага дэпутата, які атрымаў бы ад іх адзін-адзіноткі наказ: абараніць грамадскія інтарэсы праваслаўнага веравызнання. А нашы ўкраінцы, усведамляючы сваю малаістотнасць у Беластоцкім краі, натуральна арыентуюцца ў бок рэлігійнай салідарнасці, слушна здагадваючыся, што беларускі пасол у Сойме Рэчыпаспалітай будзе адсылаць іх нацыянальныя пастулаты на рукі свайго калегі, украінскага пасла, выбранага пэўна не тут.

Куды менш адназначна маюцца справа беларускага руху і ўтворанага ім выбарчага камітэта. У чым камплікацыя? Беларусы ў сваёй масе звязаны з царквою (пратэстанты ці католікі сярод іх — гэта інцыдэнтальныя выпадкі). Пануе сярод іх аўтаматызм думкі: праваслаўны гэта беларус, католік — гэта паляк. Беларускі выбарчы камітэт трактуе пароўні абарону праваслаўя і беларушчыны, зыходзячы з тэзы, што без праваслаўнай веры не было б і беларусаў, а паланізацыя размые праваслаўную масу, сапхне царкву ў маргінальнасць, рэдукуючы яе да чыста тэалагічнай з'явы з ўсё больш малалюднымі прыходамі. Статыстыка паказвае, што ў касцёлах безупынна прыбывае пярэваратаў, якія зазвычай рэкрутуюцца з апалячаных радзінаў.

— Мой дробны прыклад: канчаючы сярэднюю школу ў Беластоку я сябраваў з пяццю праваслаўнымі беластачанамі, з якіх потым аніводзен не ўзяў шлюб менавіта ў царкве (ім як вельмі патрыятычным палякам не было гэта спецыяльна важнае). Прытым заўважана, што ў фаміліях перайшоўшых на польскі культурны грунт, працэс каталізацыі завяршаецца цалкам у трэцім або чацвёртым пакаленнях (калі не ўнукі пакінуць праваслаўе, дык праўнукі ўжо напэўна!).

Тая бяда, якая вынікае з факту існавання двух выбарчых камітэтаў, ёсць — на мой погляд — непазбежнаю, фактычна нявырашальнаю. Называю я яе канфліктам дактрынаў. Адных дэфініцыя:

(Працяг на стар. 16)

KOMITETY PRZEGRANE?!

Białorusini nigdy nie mogli na dłużej zorganizować się w jakiś ruch społeczny czy partię polityczną. Wynika to z prostego faktu, iż nigdy nie stał za nimi nikt z wielkich tego świata. Przecież Białorusi, jako państwa, nie było. Białoruś sowiecka zakuta w kajdany i zrusyfikowana praktycznie nigdy przez nikogo nie była liczona jako, partner a tym bardziej jako mecenas. Silny ruch białoruski w Polsce nikomu więc nie był potrzebny. Kiedy na fali odwilży w Polsce powstały naprawdę niezależne białoruskie organizacje przyjęto to normalnie. Gdy jednak te organizacje próbują naprawdę prowadzić swoją statutową działalność, to ktoś z boku rzuca im kłody pod nogi. Były wybory do rad narodowych i była nauczka. Do tych październikowych szliśmy naprawdę pierwszy raz zjednoczeni. W rozmowach wstępnych wszystkie organizacje białoruskie potwierdziły wolę wspólnego działania dla dobra wszystkich Białorusinów w Polsce. Ale tradycyjnie dla kogoś bylibyśmy za silni. Powstał najpierw komitet prawosławnych pana E. Czykwina, a później bliżej mi nie znany komitet pana A.Barszczewskiego. Dla naszego niewyrobionego politycznie narodu powstał mętlik. Na kogo głosować? Komitet prawosławnych wciągnął do gry politycznej apolityczny kościół prawosławny. Duchowni rozwozili po parafiach listy i agitowali za tym komitetem. Do tego wkręcili się tzw. "ukraińcy podlascy". Dziś mamy fakt krótkowzroczności politycznej lidera tego komitetu pana E. Czykwina. Rozbicie naszego ruchu stało się faktem, ale to dobrze. Wreszcie każdy będzie odpowiadał za swoje czyny. Nareszcie wiadomo kto jest kim i kto komu służy.

Białoruski Komitet Wyborczy do którego weszły BAS, BDA i literackie stowarzyszenie "Białowieża" stawia zdecydowanie na to, czego na Białorusi nie było - na pracę pozytywistyczną. Zakładamy na własnych ziemiach firmy i rozwijamy je gospodarczo. Jeżeli kupimy od naszego rolnika zboże damy mu pieniądze na podatki(...)

Rozumiem, że trzeba budować i odbudowywać cerkwie, ale w czasach kiedy ludzie nie mają gdzie mieszkać trzeba najpierw pomyśleć o budowaniu domów dla nich, a nie szemrać hasłami, których ludzie przez ostatnie 50 lat nasłuchali się sporo.

Włodzimierz Pac

DOROTA KUŹMICZ

KARTKI Z BAĆKAUSZCZYNY '91

Poniedziałek 1.07.91

Milejczyce. Milejczyce i pierwszy dzień tegorocznej Baćkauszczyny. Kto wydumał taką nazwę, która już od ośmiu lat nosi młode nogi studentów po cichych białoruskich wioskach? Po ziemi naszych dziadów.

Kiedyś w Augustowie na dwukołowe rumaki usiadły trzy osoby. I tak urodziła się studencka Baćkauszczyzna. Lonik Tarasewicz dowiózł swoją skromną ferajnę do Białowieży. Na pożegnalinym ognisku przy wiatrakach podszedł do Lonika świeżo upieczony student Walik Sielwesiuk. Położył mu dłoń. "Za rok będziemy prowadzić we dwójkę Baćkauszczynę." I tak przetrwała Baćkauszczyzna. A był rok 1984.

Nazwę włóczęgi wylansowali Lonik ze starszym Maxem.

Przyjechali ludzie. Wydaje się, że niewiele osób, gdy weterani BAS - u cofną się do wspomnień. Są tacy, których mity o Baćkauszczynie przyciągnęły po raz pierwszy. Inni pamiętają niejedną przygodę białoruskiego rajdu.

Piwo w kuflach.

Milejczyce. Ładna wieś, a może ładne miasteczko. Pachnie tu żydowską atmosferą. Świeci się szkielet starej synagogi. Przed wojną miejsce podobne do wielu wschodnich prowincjonalnych miasteczek dzwoniących mieszanką kilku kultur.

Jakoś dziwnie wyglądają na tle tych spokojnych zaułków młodzi cocktailowcy w dziurzastych spodniach i zakolczykowanych uszach. Miejskie wiatry przywiały małych chłopców na zdrowe wakacje do dziadków.

Przyciągnęła na ognisko silna grupa milejczyckich autochtonów. Gwoli wyjaśnienia: autochton = tubylec, rodowity mieszkaniec (ze słownika prezydenta Paca). A przydałoby się pozbierać słowa do basowskiego słownika. Zapytajcie weteranów, co znaczy 4 - literowiec "wapa"? Każdy problem mógł rozwiązać ten krótki, uniwersalny i tajemniczy dla niewtajemniczonych wyraz.

Milejczyckich autochtonów uświadomił Walenty Sielwesiuk. Co to jest BAS? Po co Baćkauszczyna?

Dniało, gdy wracaliśmy na milejczycką plebanię. Wyły psy. Kto o takiej porze włóczy się po cichym wiejskim miasteczku?

Wtorek 2.07.91

- Po jakiemu to, chyba po rusku.
- Ślepy? To po białorusku.
- A ty umiesz białoruski?
- Nie.
- To skąd wiesz?

My rozpoczęliśmy akcję propagandową, a tutejsi - dialogi. Smarujemy mąkowym klejem plakaty, Na "Basowiszcza". Na "Kupalle". I kleimy.

Piwo, łódzkie.

Maszerujemy , opalamy się, maszerujemy, opalamy się, To nie marsz. Ciągniemy nogę za nogą. I nie przemęczamy się trasą. Do Śnieżek. Do Śnieżek.

Wiejscy ludzie są dobrzy. Kobiecina dała głodnym studentom łubiankę truskawek. Herszt bandy - Jasio przynosi im butelkę mleka. Mleko kiśnie. wiejscy studenci chcą odpocząć od delikatnych płynów.

Zwierza mi się mała dziewczynka, że Jasiowa banda chce zabrać im rzekę. Grupka maleństw wokół niej potakuje. "Bo oni są z tamtej strony wsi, a my z tej". To tak jak w starych książkach. Nic się nie zmieniło.

Stosunki z młodymi autochtonami - nie najlepsze. Mogło być gorzej. Ale kasetę "Hramady" mają.

Środa 3.07.91

Budzimy się w remizie strażackiej. Grunt to dobrze się wyspać, dobrze zjeść i mieć wygodne buty.

Za oknem scenka rodzajowa. Stara pastuszka z owieczkami. A my - burżujstwo. Prostujemy skrzypiące kości. Myjemy ząbki w deszczówce i zasiadamy do śniadania.

Piwo łomżyńskie.

Jak reagują ludzie, gdy widzą białoruskich włóczęgów?

1. "Szto wy tak wałoczeciasia? Raboty u chaci ni ma?
2. "Co to za flaga? Z czechosłowacji chyba?
3. "Treba, treba".
4. "Durnyja, z takimi plecakami i to choczecca".
5. "Wylegają na ławki i uważają nas za eksponaty.
6. " Maleciasia dzietki da Boha Lahajcia i malecia się ustawajcia i maleciasia"
7. " Dokumenty proszę " (podchmielony jegomość).

Napotkany dziadek - skrzypek żali się, że dziś nikt już nie robi takich skrzypiec jak niegdyś. I nikt tak nie gra jak dawniej. Tęsknią starzy ludzie.

Wólka Wyganowska. My nie tęsknimy. Nam w zielonych trawach jest dobrze.

Buntowniczy ten szef straży pożarnej.

- który nazwał kacapem? Pyta małego synka. A przy drzwiach stoi dwóch blondasów.
- jeden i drugi.
- jak strasianu! straszy szef straży pożarnej. Chłopcy nie uciekają jednak. Ciekawość zwycięża. Żali się nam. Ze tylu solidarnościowców we wsi. Że trzeba przyjechać do ludzi na wieś. Dłuższy dialog doprowadził do"zacieśnienia stosunków" między pożarnym szefem a nami.

Ale dobrzy są wiejscy ludzie. Szef organizuje brygadę. Przywożą drwa na ognisko. Rozpalają. Przychodzimy, gdy płonie. Kto jest gospodarzem wieczoru? My czy oni?

Odżywamy wieczorami.

Wielu autochtonów rozłożyło się wokół płomienia. Przyjechał sołtys samochodem. Wiejska partyzantka na motorach. Młode dziewczyny śpiewają. Repertuar "Dubin" jest znany dość dokładnie.

Każda okazja dobra do wypitki. Pewien pan, który na początku ogniska twierdził, że jest Polakiem, po kilku godzinach przekonuje wszystkich, że jednak jest Białorusinem. Przydajemy się na coś.

Czwartek 4.07.91.

Piwo Okocim.

Już od trzech dni suniemy karawaną po pustynnych rozdrożach. Czym się oziębić? Można śnieżnym repertuarem: "Śnieh za waknom, niby sztości światoje"...,

"Biely śnieh, biely śnieh, biely son. . ." i stara "Biełym śnieham. . . "

Nasz niestrudzony prezydent Pac zawsze na czele. Na czele swego narodu. Zagrzewa młode duchy. A w ogonie mięczaki neologizują: Pacęsa (prezydent Basu - u), Paćkauszczyna (nasz rajd), Paciątka (to my), pacałujki (pocałunki z prezydentem) i inne.

Jak cicho w Zaleszanach. Wita nas pamiatkowa tablica. która zmienia nasze pogodne nastroje. Trasa naszej wędrówki przywiodła nas tu na nocleg. Unosi się zapach zastraszenia i podejrzlowości. Czyżby wszyscy ciągle pamiętali o tych dniach sprzed 45 lat. Gdy przyszli obcy i zrobili prawdziwe piekło z prawdziwymi płomieniami.

Starsza pani zgadza się na rozmowę. Przeżyła, bo uciekła tego strasznego dnia.

Byliśmy na cmentarzu.

Pani od kluczy do przedszkoło - szkoły, gdzie rozłożyliśmy swoje plecaki przychodzi do nas co chwila w różnych sprawach. Teraz patrzy wielkimi oczami na wóz Sielwiesiuków. "Pryjechali pa padatki?" Pyta mnie cichutko. Uspokajam ją, że to nasi.

"[...] Pawiazali, pastralali, spalili carkwu, krou paciakła u Zaliszanach jak horka krynica [...]"

Jak się nie wzruszyć tymi słowami? W tej wsi. Z tymi ludźmi. Przy wieczornym spokojnym ogniu.

Piątek 5.07.91.

Piwo Dojlidy.

Biały Ford z automatyczną skrzynią biegów robi ciągle wrażenie.

Nowe wsie. Nowi ludzie.

Plany. Plany. Plany. Baćkauszczyna na wodzie. I my na tratwach. I hajda w toń Bugu, Supraślanki, Narwi. Zanurzyć w swojskich głębinach. Niektórzy studiują nad jeziorami. I pan Stachwiuk mógłby wspomóc doświadczeniem płetwonórka. W masce. W płetwach. Może za rok. . .

A balonami? Baćkauszczyna w powietrzu. Może za. . .

Mokre pomysły. Nos czuje wodę i komary. Nareszcie woda! I zalew w Dubiczach Cerkiewnych.

Kąpiel z tańcami narodowymi. Na brzegu - gitara. W falach - tacy w strojach białoruskich i "Lawonicha". Króluje Wappniak młodszy. Drży dno zbiornika. Drżą plażowicze. A my? Durjo. Szaljo. Warjo.

Od kilku dni i kilku wieczorów jesteśmy zdani sami na siebie. Miały być "dakłady" i "dakładczyki". Dobrze, że dziś przy ogniu smaży się Syfon i jego gawęda. Delektujemy się narodzinami "Świadomości białoruskiej i oraganizacji białoruskich w Rzeczpospolitej".

To już nasze ostatnie ognisko. Ostatnie - tylko nasze. Bo jutro wymieszamy się z autochtonami i nie - autochtonami na Święcie Kupały. Dobry Pac, raskaży nam kazku!" I prezydent opowiada. O dziadku, który uczył "czużyńców" konia zaprzęgać. I siać pszenicę.

Nie zapomnieliśmy o hicie Baćkaszczyny. Tradycja tradycją pozostanie. Dopisać do siedmiu poprzednich - ósmy przebój. A właściwie dwa ósme.

1. "U sadu hulała"
2. wiązanka pt. " Pac, pac, wiersznikі na koniach".

Sobota 6.07.91

Piwo Leżajsk. Załóżmy partię białoruskich piwomanów! Gorąca atmosfera w lasku nieopodal Orli. A "pad zielonym dubam" dziewczęta wiją wianki. Wiedźmiarskie. Trochę trawy. Trochę wasiloczków. Jeszcze biało - żółte rumianki. I chaos zamienia się w pstrokato - polny kupalianek do włosów.

Nadciągają. I tyle blaszaków na czterech kółkach. I tyle niebieskich furgonetek. To już nie to święto Kupały sprzed kilkudziesięciu lat.

"kupalinka, kupalinka,
ciomnaja noczka. . . "

To znają chyba wszyscu.

A Kniaź w stroju Nerona improwizuje. Rzymska tunika spływa po dostojnym ciele. W dłoniach - pochodnia i biało - czerwono - biała flaga.

Płyną wianki po Orlance. Płonące świece rozświetlają im drogę. Tak jak kiedyś młodzieńcy ryzykują życiem, by złapać na wodzie serce wybranki. Czekamy nad brzegiem. Myślę, że tak kiedyś czekały nasze babki.

"Bas dla was i dla nas". Słowa kniazia rozpaliło ognisko.

Dla mnie tak się kończyła Baćkauszczyna. Płomienie ogniska zawsze coś zaczynały i coś kończyły.

Niedziela 7.07.91

Świta. Pierwsze błyski dnia zabrały nasze tajemnice. I przywiodły do rzeczywistości. Świat zbudowany z tak różnych klocków - początków, końców dał nam dziś to drugie. Refleksje przyjdą poźniej. A dziś? Wiem, że jesteśmy bogatsi o naszą włóczęgę.

D.K.





(Працяг са стар. 6)

ВАРТА БЫЛО ТУТ БЫЦЬ

БАСОВІШЧА'91

прасцей наладзіць па-за межамі БССР.

Група моладзі спад Нараўкі і з Гародні:

В. Х. — Што думаеце аб такіх фэстывалях, трэба такія імпрэзы на Беларусі рабіць?

Дзяўчына з Гародні — Канешне, абавязкова

В. Х. — А як Вашыя уражаньні, атмасфэра?

— Оў у нас атмасфэры такой ніколі ня будзе і людзі не умеюць так вясяліцца.

Сельскі гаспадар спад Нараўкі : Адзінае мерапрыемства БАС-а катора вельмі добра выйшла. Гэта ёсць выйсце з круга сваёй арганізацыі, выйсце да шырокай групы людзей, да моладзі і каторае парушыла шырокія масы.

Настаўніца беларускага нядзельнага ліцэя зь Менску.

- Я ўвогуле першы раз у Польшчы. Мы ведалі, што на Беласточчыне жывуць нашы суайчыннікі, беларусы. У першыню учора для мяне паўстала нейкая лучнасьць. Як быццам не існуе гэта межа, мы разам і адчуваем еднасьць, еднасьць тут. Быць тут, пачуваць сябе беларусам неяк межа зьнікла, было добра, мне падабалася.

Апрацаваў
В. Харужы



Фота П. Савіцкага.

Ewangelia i Apostał czytane podczas nabożeństw w dniu Święta Praczystaj (Narodzenia N. M. P.) 8/21.09.

UTRENIA

Ew. Łk. 1,39-49,56.

39. Устаўшы-ж Марыя ў тыя дні борзда пайшлі ў горную краіну, у места Юзіна.
40. І ўвайшла ў дом Захарыі і прывітала Альжбету.
41. І сталася, як Альжбета ўчула прывітаньне Марыі, узварухнулася дзіцятка ў чэраве яе, і Альжбета напоўніла Духам Сьвятым.
42. І загаласіла моцным голасам і сказала: багаслаўлена ты між жанок, і багаслаўлены плод чэрава твайго.
43. І адкуль гэтае мне, што прыйшла маці Госпада майго да мяне?
44. Бо вось, як голас вітаньня твайго дайшоў да вушэй маіх, узварухнулася вясёла дзіцятка ў чэраве маім.
45. І шчасьліва паверыўшая: бо збудзецца сказанае ёй ад Госпада.
46. І сказала Марыя: вялічае душа мая Госпада;
47. і ўзрадаваўся дух мой у Богу Спасіцелю маім,
48. што глянуў Ён на пакорнасьць рабы свае, бо адгэтуль шчасліваю называцімуць мяне ўсе роды,
49. бо вялікае ўчыніў мне Дужы; і сьвятое імя Яго;
56. Прабыла-ж Марыя з ёю каля трох месяцаў і вярнуласяў дом свой.

LITURGIA

Ap. Filip. 2,5-11,

5.бо няхай тое ў вас думаецца, што і ў Хрысьце Ісусе:
6. Які, будучы ў пастаці Боскай, ня лічыў захопам быць роўным Богу;
7. але панізіў Сябе Самога, прыняўшы абраз раба, стаўшыся на падабенства людзей і здаўшыся выглядам, як чалавек,
8. зьняважыў Сябе, будучы паслухмяным ажно да сьмерці і сьмерці крыжовай.
9. Дзеля гэтага і Бог узвысіў Яго і даў Яму імя па-над усякае імя,
10. каб перад іменьнем Ісуса сукланілася ўсякае калена нябесных, зямных і падземных,
11. і каб усякі язык вызнаваў, што Госпад — Ісус Хрыстос, у славу Бога Айца.

Ew, Łk 10,38-42,11,27-28,

38. І сталася ў часе дарогі іх, прыйшоў Ён у вадно сяло; тут жанчына, іменьнем Марта, прыняла Яго ў дом свой;
39. у яе была сястра, на імя Марыя, якая села ля ног Ісусавых і слухала слова Яго.
40. Марта-ж клапацілася аб вялікай паслузе і, падыйшоўшы, сказала: Госпадзе! ці-ж Табе ня рупіць, што сястра мая адну мяне пакінула паслугоўваць? скажы ёй, каб памагла мне.
41.Ісус жа сказаў ёй у адказ: Марта! Марта! ты турбуешся і клапоцішся аб многае,
42. а адно толькі патрэбна. Марыя-ж выбрала добраю частку, якая не адымецца ў яе.
27. І сталася, як Ён гаварыў гэтае, адна жанчына, азваўшыся з народу, сказала Яму: шчасьлівае нутро, насіўшае Цябе, і грудзі, Цябе карміўшыся!
28. А Ён сказаў: шчасьлівыя чуючыя слова Божае і выпаўняючыя яго.

БЕЛАРУСКАЯ ПРАВАСЛАУНАЯ ЦАРКВА: „АДНА З САМЫХ ВАЖНЫХ ЗАДАЧ"

Мітрапаліт Менскі і Гродзенскі, Патрыяршы Экзарх усяе Беларусі Філарэт сказаў (гл. „Беларусь", 1991, н-р 1, б. 13):

„Сьвяшчэннае Пісаньне разглядае страту мовы як самае цяжкае пакараньне, якое толькі Бог можа накласьці на чалавека. А ў жыцьці сьвятога роўнаапостальнага Кірылы каштоўнасьць роднай мовы цэніцца вышэй за золата, серабро і каштоўныя камені. Таму я лічу, што захаваньне і разьвіцьцё беларускай мовы зьяўляецца з самых важных задач беларускага культурнага адраджэньня".

Калі страта мовы — „самае цяжкае пакараньне", дык самы цяжкі грэх кладзецца на душу тых, хто пайшоў супраць Сьвяшчэннага Пісаньня, хто спрычыніўся да страты Беларусамі свае мовы. Колькі сеньня сьвятароў Беларускае Праваслаўнае Царквы ў БССР, падпарадкаванай Маскве, могуць, паклаўшы руку на сэрца, сказаць: я не спрычыняўся да страты маймі в ернікамі роднае мовы?

І яшчэ важнейшае пытаньне: колькі сьвятароў БПЦ сёньня гатовы шчыра ўзяцца за адраджэньне беларускай мовы як „адну з самых важных задач"?

І ўрэшце: што робіць канкрэтна Сынод БПЦ, каб як найхутчэй выказаць гэтую „адну з самых важных задач"?

„Берарус" н-р 380, травень — чэрвень 1991 г.

З беларускага руху

Здабыткі бязбожніцтва

— Чалавек жыве надзеяй і будучыняй. Але наша будучыня пад пагрозай, бо сёння фактычна няма ў Беларусі здаровае, разумнае і адукаванае моладзі, — да такога вываду прыйшоў журналіст мінскага тыднёвіка „7 дзён" (н-р 49/90/ В. Багдановіч у выніку размовы з працаўніком Міністэрства ўнутраных спрваў БССР М. Крэчкам. З размовы відаць. што злачынства, апатыя, цынізм і іншыя праявы сацыяльнай паталогіі захліствають моладзь Беларусі.

Яшчэ нядаўна ў рэспубліцы штогод налічвалася 25-30 тысяч злачынстваў, а ў мінулым годзе было іх 33 тысячы. Сярод злачынцаў было 18-20 тысяч маладых людзей ва ўзросце 14-28 гадоў. Структура злачынстваў сярод моладзі паказвае на павелічэнне агрэсіўнасці, жорсткасці. Гэтак яна ў мінулым годзе ўчыніла 93 % згвалчанняў, 83 % рабаўніцтваў і хуліганстваў, 83 % разбойніцкіх нападаў. Самыя злачынныя мясцовасці — гэта Гомель, Бабруйск, Светлагорск, Магілёў, Горадня, Бярэсце.

Расце колькасць затрыманых

(Працяг на стар. 13)

Здабыткі бязбожніцтва

(Працяг са стар. 12)

непаўналетніх за ўжыванне спіртных напіткаў. У 1990 г. выяўлена болей за 4,5 тысячы (дарэчы, з 190 тысяч зарэгістраваных у Беларусі хранічных алкаголікаў аж 23 % — гэта дзеці і моладзь). Сярод зарэгістраваных 650 наркаманаў і 700 токсікаманаў — 85 % гэта юнакі і дзяўчаты.

Прычын таго мноства, — адзначае мінскі журналіст, але ўсю віну ўзвальвае на сям'ю забываючы, відаць, што сфармавала таксама і яе бязбожніцкая палітыка дзяржавы, якая доўгія дзесяцігоддзі выхоўвала не багабойных культурных грамадзян, але азвярэлых ворагаў хрысціянскай маралі і хрысціянскай культуры. Ён падае, што апошнія 20 гадоў колькасць разводаў павялічылася ў 5 разоў, толькі ў 1989 г. больш за 20 тысяч дзяцей засталося без аднаго з бацькоў. Трэба дадаць, што кожны год па-за шлюбам нараджаецца каля 8 тысяч дзяцей.

Вынік страшэнны: сёння болей за 40 % засуджаных за злачынствы непаўналетніх выхоўвалася менавіта ў такіх „паўсем'ях". Да таго, кожны пяты злачынец у рэспубліцы — гэта жанчына, болей за 65 % з іх маюць дзяцей.

Распаўсюдзілася бацькоўская жорсткасць, азвярэнне. За пяць апошніх гадоў у Беларусі зарэгістравана 58 забойстваў маткай уласнага дзіцяці, штогод каля 500 „зязюлек" пакідаюць сваіх дзяцей у радзільных дамах. Жорсткасць бацькоў у мінулым годзе стала прычынай самагубства 66 маладых людзей.

Нізкі ўзровень культуры, адсутнасць маральных каштоўнасцяў, сексуальная амаральнасць уласцівыя цяпер моладзі як ніколі раней. Нядаўняе выбарнае абследванне вучаніц старэйшых класаў агульнаадукацыйных ліцэяў і прафесіянальных школаў паказала, што каля 70 % дзяўчатаў з дзевятых — дзесятых класаў і каля 92 % вучаніц завадовых школаў вядзе палавое жыццё. У выніку ў 1989 г. па-за шлюбам маткі ва ўзросце да 18 гадоў нарадзілі амаль 100 дзяцей, а дзяўчатам да 17 гадоў зроблена болей за тысячу скрабанак.

Вось якія „здабыткі" на Беларусі, між іншым, таксама і чырвонага бязбожніцтва, якое доўгія дзесяцігоддзі глумілася над беларускім народам і яго хрысціянскай мараллю.

(іс)

З ТВОРЧАСЦІ НАШЫХ ЧЫТАЧОЎ

На Сьвятую Гару

Пясчанай дарогаю, стужкай асфальту,
адольвае даль, і сьпякоту й боль,
ідзе грамадою ў лагодным парадку
на Горку Сьвятую паломнікаў рой.

Дзяўчаты ў хусьцінках, і дзеці малыя
і хлопцы з крыжамі на плечах тугіх,
бабуля старая, падпёршыся кіем, —
малітву нясуць ад хацінаў сваіх.

Боль іхні — дык не што рэжуць мазолі,
што пухнуць ступні з безьлітоснай сьпякоты —
і ўжо месяц паўсюдна ў вушах назоліць:
„Царкоўка згарэла..." — голас балючы, журботны.

На Грабарку ноччу закраўся злачынца,
агонь пад намолены сьцены падклаў.
Крыжы й сосны шапталі, як быццам:
„Іуда ізноўку Хрыста запрадаў.."

Спаткаўшы ў дарозе, нас людзі пыталі:
„Чаго ж вы ідзеце? Там храма няма...
Дзе сьвечкі ахвярныя будзеце ставіць,
прад чым вы калені пачнеце скланяць?"

На калені мы станем прад Госпадам Богам,
у пясочку паставім мы сьвечку Яму,
масточак праз рэчку нам будзе парогам,
спакоем ахіне нас уноч небакруг.

Мы ж людзі жывыя — фундаментам станем
сьвятыні, што з сэрцаў гарачых тут зложым,
сьвятыні, якой аніяк і ніхто не падпаліць,
сьвятыні, якое й пекла ня зможа...

У.М.

****

Калі забуду я цябе, Іерусалім,
няхай забытай будзе мая правая рука...

Народзе мой,
успомні плач яўрэяў, пражыўшых вавілонскую няволю,
мінулае сваё ўспомні, сваю ліхую долю,
заглянь у глыбіню душы.

Народзе мой,
цябе твае князі й можныя, ратуюць багацьце, апусьцілі
і, беднага, чужынцам у няволю аддалі,
а ты адступствам не зграшыў.

Народзе мой,
ад веку ты й веру захаваў, як птушка свае крыльлі,
каб даляглядам цешыцца ў небе сінім
і блізка быць свайго Тварца.

Народзе мой,
хоць не маючы свабоды, ты ўзгадаваў паэтаў,
што славяць цябе на старонкі сьвету
твайго аратага, і сейбіта й касца.

Народзе мой,
калі ўглядаешся цяпер на твае мястэчкі й пасёлкі,
так рэдка ўбачыш стройныя старэнькія царкоўкі,
пачуеш малітоўны звон.

Народзе беларускі,
чаму так лёгка дазволіў зьняць крыжы зь іх дахаў,
чаму, пытаюся ў цябе з вялікім жахам,
мяняеш мову, як хамелеон?

Народзе мой,
загінуў Вавілон і Македонія, і Рым распаўся,
але яўрэйскі люд, хоць і зняволены, сабой застаўся,
не адступаючы Закону.

Народзе праваслаўны,
жыве на сьвеце чалавек не адно для хлеба,
родную мову шанаваць і верыць ў Бога трэба,
каб не затаптаў нас вораг.

УЛАДЗІМІР МІСЯЮК

Redakcjo, miejscami piszecie prostacko, wyłazi chachłactwo. Czego chcecie od mądrego Eug. Czykwina? Bronić durnego Janowicza Sokrata, porównywać z inteligentnym posłem to po prostu debilizm. Nie jesteście obiektywni i mówię wam jako polski brat prawosławny. No całe szczęście, że Kalendarium po polsku bo prawosławni są różnej narodowoścо. Taka prawda. Pozdrowienia z Siemiatycz.

stały czytelnik

Droga Redakcjo!

Przede wszystkim chciałbym Wam podziękować za to, że istniejecie i wydajecie “Czasopis”.(...) Z ostatniego numeru dowiedziałem się o możliwości uzyskiwania “Naszej Niwy”. Bardzo chętnie bym z niej skorzystał. Zgadzam się z czytelnikiem, który zaproponował zbieranie materiałów do monografii poświęconej tragedii naszego Narodu w okresie powojennym. Należałoby, sadzę, oddać hołd ofiarom nie za pomocą oddzielnych tablic bądź krzyży, lecz dużego pomnika, którym mogłaby być cerkiew. Tą akcją należałoby chyba zająć się dopiero po ukończeniu Muzeum w Hajnówce.

Sławomir Borowski Białystok

Szanowno Redakcjo!

Z uwagą śledzę publicystykę Waszego pisma. Do napisania do Was skłonił mnie kontrowersyjny tekst pt."Księga hańby", podpisany nazwiskiem Wiesława Piotrowskiego (nie jestem pewny, czy to nazwisko, czy pseudonim).

Kontrowersyjność tego tekstu nie polega na tym, że mówi o przestępstwach wojennych Armii Krajowej - czy w ogóle polskiego podziemia drugiej połowy lat 40 - stych.

Ten tekst jest dlatego kontrowersyjny, że miesza on czyny, które rzeczywiście obciążają sprawców - kimkolwiek by oni nie byli - i takie. które przestępstwami wojennymi nie były i nie są - chociaż w ich wyniku ludzie ponieśli śmierć.

Punktem wyjścia opisywanych wydarzeń jest wojna domowa i obrona społeczeństwa polskiego przed obcą, narzuconą siłą z zewnątrz władzą. W każdej wojnie po obu stronach padają niewinne ofiary - tzn. ludzie nie zaangażowani w konflikt. Nie ma jednak tak - i być nie może - aby w wojnie domowej po jednej stronie padali wyłącznie niewinni.

Co jest winą w sytuacji wojennej?

Zaangażowanie w konflikt. Strzelamy do żołnierzy - milicjantów, agentów, funkcjonariuszy - drugiej strony nie dlatego że są nieuczciwi czy wredni ale dlatego, że czynnie popierają stronę wrogą. Czynnie, w warunkach wojny konspiracyjnej, popiera wroga także ten agent, który sam nie strzela - oczywiste.

Wiesław Piotrowski pomieszał obie kategorie ludzi - angażujących się po stronie komunistycznej: Białorusinów i osoby cywilne, narodowości białoruskiej, padłe z rąk podziemia, a nie walczące z nim w żadnej formie. Tylko w stosunku do tych drugich można mówić, że padli ofiarami zbrodni.

Bo nie jest zbrodnią wojenną zabicie agenta wrogiej strony. Jej milicjanta czy żołnierza. Zbrodnią może być nieuzasadnione okrucieństwo w stosunku do nich, albo likwidacja osób niewinnych. To oczywiste i szkoda, że tekst p. Piotrowskiego zmusza do ich powtórzenia. Pamiętajmy: toczyła się wojna o sprawy ważne - niepodległość państwa, jego kształt i ustrój. Oczywiście, każdy ma prawo dokonać wyboru stanąwszy po stronie 5% przeciw 95% - ale musi też ponosić konsekwecje swojego wyboru. W warunkach wojny są to konsekwencje właściwe wojnie.

’Czasopis" przypomniał zabitych w Narewce przez oddział mjr Łupaszki. Ja przypomnę że zabici optowali za przyłączeniem części Białostocczyzny do ZSRR i byli aktywistami PPR. Godzenie w integralność terytorialną państwa, którego się jest dobrowolnie obywatelem jest zbrodnią zdrady stanu, w warunkach wojny karane śmiercią. Pytam się redakcji “Czasopisu” - i nie jest to pytanie retoryczne - czego oni powinni się spodziewać?

Podsumowując - nie jestem przeciwny pisaniu o zbrodniach polskiego podziemia.

Ale dla prawdy historycznej i dla dobra współżycia polsko - białoruskiego: oddzielmy zbrodnię od tego co nią nie było. Nie róbcie Panowie z każdego zabitego przez poddziemie Białorusina męczennika prawosławia i sprawy białoruskiej - bo to i nieprawda i szkodzi: przede wszystkim samym Białorusinom. Powiela przecież negatywny - i nieprawdziwy - stereotyp Białorusina - komunisty.

I jeszcze jedno: lata 45 - 47 obfitowały także w akty zwykłego bandytyzmu, a także w prowokacje UB. Opisane są w historiografii sprawy występowania UB jako oddziałów leśnych itp.

Nie każdy, kto mówi po polsku, żegna się 5 palcami i zabiera pod groźbą broni słoninę z prawosławnej wioski, był żołnierzem AK.

Kto nie zaznacza takich oczywistości ten zniekształca historię - co właśnie robi autor “Księgi Hańby”.

Dodajmy, że nie dostrzega zróżnicowania polskiego podziemia: wrzucanie wszystkicj organzacji do jednego worka to jego kolejny błąd.

Parę słów o sobie. Jestem Polakiem. Nigdy nie żywiłem żadnej niechęci do jakiejkolwiek mniejszości narodowej w Polsce. Do wszelkich organizacji czy ruchów endeckich zawsze byłem nastawiony zdecydowanie wrogo. Do marca br. należałem do PPS którą opuściłem,. ponieważ stała się partią kryptokomunistyczną. Fanatyzm religijny jest mi obcy jako bezwyznaniowcowi.

Kończąc chciałbym zwrócić uwagę Redakcji na konieczność zachowania większej ostrożności przy publikowaniu artykułów na ten bardzo drażliwy temat.

Z poważaniem

Piotr Byszewski
Warszawa

KRONIKA * KRONIKA

Niemcy - Mińsk

➢ Władze poszczególnych landów RFN czynnie włączają się w pomoc ofiarom katastrofy czarnobylskiej. 14 lipca przybył do Mińska przedstawiciel Ministerstwa d/s Rodziny i Ochrony Zdrowia Saksonii Georg Szlechte. Celem wizyty była organizacja czarterowych lotów, które umożliwiałyby przelot dzieci białoruskich na odpoczynek do Niemiec.

BIAŁOSTOCZYZNA

➢ A jednak! To, w co wątpiliśmy nie tylko my - stało się faktem. Prezydent RP podpisał ustawę “O stosunku Państwa do Kościoła Prawosławnego” Ostateczny kształt zatwierdzonej ustawy powstał po każdorazowych ustępstwach (przede wszystkim korekty majątkowe) w niezwykle opornym procesie legislacyjnym. Trudnościom skutecznie przeciwstawił się autorytet Cerkwi Prawosławnej i poseł Eugeniusz Czykwin.

➢ W lipcu b.r. nasz region obiegła wiadomość, jakoby pewien rolnik spod Bielska Podlaskiego po nieudanej próbie sprzedaży zboża podpalił cały swój transport (ciągnik z przyczepą) i sam zginął na miejscu. Z informacji, jakiej udzielił nam rzecznik prasowy Policji w Białymstoku wynika, iż służby policyjne w regionie nie zanotowały podobnego zdarzenia.

Jak się okazało frustracja i niezadowolenie z sytuacji panującej w rolnictwie mogły jednak doprowadzić do takich czynów. Otóż w połowie sierpnia w miejscowości Otłowskie (gm. Nur) wydarzyła się tragedia rodzinna. Rolnik z tamtejszej wsi zamordował trzy osoby - żonę, teściową i syna, a sam popełnił samobójstwo. Zdaniem sąsiada bezpośrednim motywem zbrodni prawdopodobnie chorego psychicznie człowieka mogła być sytuacja w jego gospodarstwie - trudności w odstawie mleka w związku z chorobami krów oraz przeciągające się ulewne deszcze uniemożliwiające zwiezienie zżętej pszenicy.

➢ Jeszcze w tym roku ma się ukazać pierwszy numer odnowionych “Kontrastów”. Jak nas poinformował obecny właściciel pisma red. Michał Szachowicz - profil miesięcznika “pójdzie w kierunku lewicy”. W zespole redakcyjnym ponownie znajdą się m.in. M. Bołtryk i R. Karyś. Pan Szachowicz zaproponował też współpracę środowisku białoruskiemu. Niestety, propozycja nie zyskała żadnego zainteresowania. Mamy jednak nadzieję, iż nowe “Kontrasty” nie będą pozbawione tematów z życia społeczności białoruskiej, z której pochodzi przecież obecny szef (jak też znaczna część potencjalnych czytelników). W tym zakresie “Czasopis” jest otwarty na wszelką współpracę. W każdym bądź razie świadomi trudności wydawniczych zespołowi “Kontrastów” życzymy pełnego sukcesu.

- Od 1 sierpnia tygodnik białoruski "Niwa" nie zamieszcza programu telewizyjnego. Powodem jest obowiązek opłat z tego tytułu nałożony na prasę przez telewizję. (50 zł za każdy egzemplarz). Trzeba stwierdzić, że tygodniowy program TP w "Niwie", szczególnie dla czytelnika wiejskiego był jedną z ważniejszych pozycji w tej gazecie.
- Język białoruski nie jest obcy katolickiemu duchowieństwu Białegostoku. Jak nas poinformowano w "Naszej Niwie", jednym z pierwszych prenumeratorów tego pisma jest ksiądz z parafii św. Wojciecha (wpłata - 3 ruble).
- W nocy z 12 na 13 sierpnia nieznani sprawcy dokonali włamań do cerkwi w Jałówce i Siemianówce - (diecezja białostocko - gdańska). Łupem złoczyńców padły liczne przedmioty kultu religijnego (ikony, naczynia liturgiczne i inne). Według słów proboszcza parafii Jałówka E.Konachowicza włamania dokonali fachowcy, a cała akcja była doskonale przygotowana (kradzieży dokonano w nocy w czasie burzy, gdy została wyłączona elektryczność, a ich łupem padły najcenniejsze przedmioty). Zwracają uwagę akty barbarzyństwa towarzyszące włamaniu. To, czego nie zdołali zabrać zostało zniszczone bądź porozrzucane po świątyni.
- Ukazujący się raz w miesiącu "Tygodnik Podlaski" zmienia tytuł. Słowo "Ortodoksja", jak zapewnia redakcja, jest zrozumiałe na całym świecie.My zaś uważamy, że lepsze byłoby jakieś swojskobrzmiące słowo słowiańskie...
- Szczęśliwym właścicielem czołgu - pomnika wdzięczności dla Armii Radzieckiej - wyzwolicielki Hajnówki został mieszkaniec wsi Koszele (gmina Orla) Stefan Ch. Przeznaczenie czołgu nie jest nam znane. Wiadomo jedynie, iż kosztował on milion złotych, a właściciel zainteresowany jest kupnem podobnego pomnika z Białegostoku.
- 6 - 20.08.91. Dwutygodniowa autokarowa włóczęga młodych Białorusinów. Zachód przyjął ich z otwartymi ramionami. Przepływali przez granice. Zdobyli Niemcy, Belgię, Francję, Luxemburg, i piękny słoneczny Paryż. Przez cały tydzień odpoczywali w południowo - francuskiej oazie spokoju - Taizie.
- 26 - 27.08.91 na Jasnej Górze odbywała się plenarna konferencja Episkopatu Polski, na której ustosunkowano się także do zbliżających się wyborów parlamentarnych. Wychodząc z nacjonalistycznych założeń Kościół katolicki opowiedział się tylko za ludźmi uznającymi "polską tradycję chrześcijańską", zaś przeciwkotym, którzy stoją poza nią oraz tym, "którzy będą podejmować próby kształtowania państwa bez Boga i bez wartości, ktore przez tysiąclecie formowały polską państwowość i tożsamość narodową".
  Poza "polską tradycją chrześcijańską" Episkopat postawił więc swoich ukraińskich unitów, a także inne mniejszości wyznaniowe i narodowe, do których zaliczyć należy także całą społeczność prawosławną, a w tym i Białorusinów z Białostocczyzny.
- Już w przedbiegach tzw. Komitet wyborczy Towarzystwa Białoruskiego nie wytrzymał tempa kampanii wyborczej. Towarzysze z kręgu Barszczewskiego, Łaskiewicz, Mojsieni nie zdołali, niestety, zebrać potrzebnego minimum podpisów (5 tysięcy) popierających listę kandydatów tego Komitetu.
- Trzecia to już porażka działaczy Towarzystwa w kampanii wyborczej 1991 r. Zignorowanie faktu istnienia Białoruskiego Komitetu Wyborczego, nieudany sojusz z Komitetem Wyborczym Prawosławnych (tam Towarzysze z Towarzystwa okazali się persona non grata) i niepowodzenie w akcji zbierania podpisów popierających listę Komitetu Wyborczego Towarzystwa Białoruskiego wydają się być dobitnym potwierdzeniem jego dojrzałości politycznej i wpływów wśród społeczności białoruskiej mieszkańców Białostocczyzny.
- 31 sierpnia 1991 r. Okręgowa Komisja Wyborcza w Białymstoku zarejestrowała listę kandydatów na posłów wystawioną przez Białoruski Komitet Wyborczy.
  Listę białoruskich kandydatów poparta podpisami 20.267 wyborców z okręgu obejmującego województwa białostockie i suwalskie. Dało to możliwość wystawienia Białoruskiemu Komitetowi Wyborczemu swoich kandydatów w innych okręgach wyborczych. 2 wrzesnia listy Białoruskiego Komitetu Wyborczego zostały zarejestrowane w następujących okręgach:
  1. miasto stołeczne Warszawa
  2. województwo wrocławskie
  3. województwo koszalińskie i województo słupskie
  4. województwo gdańskie
  5. woj. olsztyńskie i woj. elbląskie
  6. woj siedleckie i woj. bielskopodlaskie
  7. woj. nowosądeckie
- Również 31 sierpnia Wojewódzka Komisja Wyborcza zarejestrowała kandydata do Senatu Jana Czykwina wystawionego przez B.K.W.
- 2 września Okręgowa Komisja Wyborcza w Białymstoku zarejestrowała listę Komitetu Wyborczego Prawosławnych. Lista ta została poparta 10.500 podpisów, co daje możliwość jej wystawienia jedynie w okręgu białostocko - suwalskim.

Połock

- 4 lipca przybyła do tego miasta grupa pielgrzymów z Polski, którzy odwiedzili miejsca, związane z działalnością błogosławionej Bolesławy Lament. Władze miejskie, proponowały miejskie kino, jako miejsce do odsłużenia mszy. Msza była celebrowana koło sofijskiego soboru oraz obok budynku miejscowych władz.

Grodno

- Jak podaje grodzieńska gazeta "Perspektywa" (Nr 25 (31)), drugi sekretarz grodzieńskiego Komitetu Miejskiego Komunistycznej Partii Białorusi, Uładysław Haurylenka, czynnie włączył się do gospodarki rynkowej . A wiadomo, że dobre interesy można robić w Polsce. Widziany był na naszym białostockim rynku, jak z bagażnika samochodu proponował różnorodne towary.

Mińsk

- Sytuacja na Białorusi szybko zmieniła się w ciągu ostatnich dwóch miesięcy. Większość społeczeństwa była zaniepokojona sytuacją polityczną i gospodarczą, wisiała na społeczeństwie groźba dyktatury i represji. Nie zanosiło się na polityczną śmierć władz republiki i przedstawicieli partii komunistycznej. Jednak sytuacja zaczęła zmieniać się wraz z przewrotem z 18/19 sierpnia. Władze republiki generalnie poparły niekonstytucyjny przewrót. Natomiast przedstawiciele opozycji parlamentarnej - departamentu Białoruskiego Frontu Ludowego w ciągu tych gorących dni przeprowadzali spotkania z wyborcami przede wszystkim na placu Lenina - przed siedzibą parlamentu Republiki. Przedstawiono tam bezprawny charakter przewrotu i nawoływano do przestrzegania prawa.
  Do czynnego użycia siły wobec zebranych nie dochodziło. Sytuacja zmieniła się po upadku puczu.
  Dramatyczne wydarzenia, a zarazem o ogromnym znaczeniu odbyły się 24 i 25 sierpnia (sobota - niedziela). W południe 24 VIII została zwołana Nadzwyczajna Sesja Parlamentu BSRR, na której miały decydować się losy republiki i narodu. Posiedzenie rozpoczęło się od ostrego ataku opozycji - deputowanych z ramienia Białoruskiego Frontu Ludowego na przewodniczącego parlamentu konserwatywnego komunisty Mikołaja Dziemieńcieja. Domagano się dymisji rządu, zakazu działalności partii komunistycznej i pociągnięcia jej kierownictwa do odpowiedzialności. Przewodniczący Białoruskiego Frontu Ludowego Zianon Paźniak wezwał komitety strajkowe na terenie całej republiki do przygotowania strajku powszechnego.
  Miński komitet strajkowy zapowiedział strajk powszechny, jeśli postulaty opozycji nie będą do poniedziałku (26 VIII) spełnione.
  Przez dwa dni przed budynkiem parlamentu odbywała się potężna demonstracja poparcia dla opozycji.
  Decydujące zmiany odbyły się w niedzielę (25 VIII). Podał się do dymisji M. Dziemieńciej. Parlament ogłosił w niedzielę wieczorem deklarację niepodległości republiki znaczną większością głosów.
- Zawieszono także działalność Komunistycznej Partii Białorusi, nakazano zająć należące do niej pomieszczenia oraz konta bankowe.

dok. ze str. 7

TERAŹNIEJSZA WSCHODNIA BIAŁOSTOCCZYZNA

mniejszości narodowych, odczuwalny jest od razu po przeczytaniu pierwszych stron książki. Autor jasno i konkretnie stawia problemy właściwe współczesnej mniejszości białoruskiej, odnotowując nawet tak marginalne zjawiska, jak na przykład pojawienie się w Bielsku Podlaskim w połowie lat osiemdziesiątych grupki Ukraińców, którzy wyszli z kręgów BTSK lub ukończyli białoruskie liceum.

Mniejszość białoruska na Białostocczyźnie stanowi przykład społeczności pogranicza, gdzie wyraźne na innych jednorodnych terytoriach różnice zacierają się pod wpływem codziennego współżycia dwu różnych kultur. Istniejąca różnorodność tworzy bogactwo naszej ziemi, ale powoduje także sytuacje konfliktowe, w których odmienność narodowa nakładając się na ponadlokalne konflikty panujące między ugrupowaniami politycznymi, czy też ideologicznymi daje wzmocnienie echa padającego na białostocką prowincję i zdarza się tak, że tutaj wybucha. Ale taki scenariusz, przerabiany już w okresach minionych nie musi być obowiązujący w przyszłości. Od nas samych, Białorusinów i Polaków, mieszkających na tej ziemi zależy, a jak ułożymy sobie tę przyszłość.

S.J.

A. Sadowski: "Narody wielkie i małe. Białorusini w Polsce", Kraków 1991.

Ali Mikłaszewskiej
i
Wieśkowi Chorużemu

dużo szczęścia na nowej, wspólnej drodze
życzą przyjaciele z redakcji "Czasopisu"

Многія лета, сябры!

Wszystkim, którzy mają kłopoty ze znalezieniem w kioskach "Ruchu" naszego "Czasopisu", proponujemy proste rozwiązanie - prenumeratę.

Aby zaprenumerować "Czasopis", należy wpłacić na nasze konto bankowe 2500 zł za każdy miesiąc prenumeraty (1800 zł -cena jednego egzemplarza + 700 zł - koszt wysyłki pocztowej)

Ponieważ odcinek przekazu docierający do naszego banku jest dla nas zamówieniem, prosimy o bardzo wyraźne wypełnienie przekazu, abyśmy nie popełnili błędu adresując przesyłki.

Rozpowszechnianie naszego pisma na Białorusi prowadzi niezależna gazeta "Swaboda".

Chętnych z innych krajów prosimy o kontakt.

DROGI CZYTELNIKU !

Proponujemy prenumeratę nowych niezależnych białoruskich miesięczników "NASZA NIWA" i " SWABODA".

"NASZA NIWA" - 1 000 zł.
"SWABODA" - 500 zł.

Wpłacając dowolną kwotę otrzymasz odpowiednią ilość kolejnych numerów np:

10 000 zł. - 10 numerów "NASZEJ NIWY"
5 000 zł. - 10 numerów "SWABODY"

Pieniądze należy wpłacać na konto:
CZASOPIS, nazwa żądanego tytułu
5526 - 80725 - 136 II PKO B - stok.

ZAPRASZAMY DO PRENUMERATY!

(Працяг са стар. 9)

АДКАЗ НА АНКЕТУ РЭД. „ЧАСОПІСА"

праваслаўе ў нашых варунках выжыве як веравызнанне не іначай як разам з захаваннем няпольскага культурнага арэалу, няпольскай свядомасці (беларускай, украінскай, лэмкоўскай, палескай...). І супрацiўная дэфініцыя: праваслаўю неабавязковая ўсходнеславянская глеба як база яму тут. Яно як бы само выратуецца ў каталіцкім моры.

І на заканчэнне: чаму я пераконаны ў тым, што колькі разоў будзем перажываць нейкія выбары, заўсёды будзе два такія камітэты? Па-праўдзе, адказ на тое ў маіх разважаннях, але дапоўню кораценька. Сітуацыя нацыянальнай меншасці тым адрозніваецца, таксама, ад сітуацыі нацыі з уласнай дзяржавай, што кожная меншасць, няхай сабе і найлепей арганізаваная ды свядомая свайго „я", няўхільна паддаецца асіміляцыі, адна больш, іншая менш, але ўсё-такі. Дамінантна глынае, але ніколі дарэшты! У нас хутка прыбывае праваслаўных палякаў і гэтая з'ява паменшае да нармальнасці не раней як тады, калі вычарпаецца рэзервуар людзей з неакрэсленай нацыянальнасцю сярод праваслаўных вернікаў. Яны нязменне будуць утвараць менавіта праваслаўныя камітэты, бо нашто паляку — беларускі!?

Мы, беларусы, хочам таго, што сталася ў выпадку гістарычнага лёсу палякаў, якіх выратаваў ад нацыянальнай смерці касцёл. Чуючы, аднак, на якой мове перашэптваюцца на багаслужбах прыхаджане Беластока, Гайнаўкі ці Бельска, а і ў мястэчках, разумею, што святар не можа дэманстраваць перад лаікам толькі адзін патрыятызм, бо выкліча гэта абурэнне з боку другога патрыятызму, і наадварот. Два нацыянальныя патрыятызмы ў малебнікаў той самай святыні, беларускі і польскі (яшчэ і трэці падае голас, украінскі), — гэта квадратура кола, якую вырашыць памалу польскі час і польская перспектыва. Не даўжэй як цераз два пакаленні, злічваючы ад сённяшніх малых унукаў пасляваенных мужыцкіх мяшчанаў. Яны салідна падпілавалі галіну тую, на якой яшчэ самі сядзяць...

САКРАТ ЯНОВІЧ

"CZASOPIS " - PISMO INFORMACYJNO - KULTURALNE WSCHODNIEJ BIAŁOSTOCCZYZNY
Wydaje i redaguje zespół: Jerzy Chmielewski, Wiesław Choruży, Sławomir Jwaniuk, Jerzy Kalina, Dorota Kuźmicz, Sławomir Nazaruk
Adres: " Czasopis ", 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 149, tel. 210 - 33 (dyżur redakcyjny w każdą środę w godz. 15 - 20).
Nr konta 5526 - 80 725 - 136 II PKO Białystok
Skład: Art Line sp. z o.o.; Białystok, ul.Szosa Północno-Obwodowa 19, ☎ 75 26 47 w. 19, 51.
Nie wszystkie poglady i opinie zamieszczone w " Czasopisie " są zgodne z pogladami redakcji.
Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Pismo sponsorowane przez **MINISTERSTWO KULTURY i SZTUKI RP.**